www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

22 lutego 2024 czasopismo bezpłatne Nr 8 (1201)

www.passa.waw.pl

REKLAMA

Czterdzieści lat minęło...

Czyt. str. 9

Czyt. str. 4

Co po Multikinie?

Wybory samorządowe 2024

KOMITETY WYBORCZE, RADNYCH I KANDYDATÓW NA RADNYCH

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY W RAMACH AKCJI PRZEDWYBORCZEJ

Warunki współpracy do omówienia telefonicznie: 602 213 555

lub mailowo: m.kondej@passa.waw.pl

Kto ma na co papiery...

Jako emeryt mogę sobie jeździć po Warszawie komunikacją miejską za darmo. Szczerze mówiąc jednak, z uwagi na to, że głównie poruszam się samochodem, w wykorzystywaniu tej swojej emeryckiej darmochy często się gubię. Już dosyć dawno, nie wiedząc jak wejść na peron metra bez biletu albo specjalnej karty, dostałem z łaski bodajże Straży Miejskiej mały bilecik wielokrotnego użytku i wciąż go staram się nosić, ale czasem zapominam. Wtedy – nie bacząc na jakiekolwiek straże – po prostu przeskakuję przez kołowrotek (nie masz cwaniaka nad warszawiaka...). Jakby mnie ktoś zatrzymał, od razu mogę okazać dowód osobisty, uprawniający do gratisowego przejazdu, dołączając do tego zaświadczenie o wyczynowej karierze lekkoatletycznej w AZS Warszawa, którą zacząłem kiedyś od zwycięstwa w mistrzostwach szkół podstawowych Rembertowa w skoku wzwyż, odbijając się bosą stopą od ziemnej nawierzchni jednej z dwu pięknych hal sportowych w Akademii Sztabu Generalnego (założonej w 1947 roku).

Dziś tamta uczelnia jest już Akademią Sztuki Wojennej, a nazwa ta nawiązuje do utworzonej w 1919 i kontynuującej tradycje napoleońskie Szkoły Gwardii Cesarskiej – Wyższej Szkoły Wojennej, w której wykładał między innymi przyszły generał i prezydent Francji Charles de Gaulle. Wtedy praktycznym oparciem dla szkoły był poligon artyleryjski, utworzony jeszcze za cara w latach osiemdziesiątych XIX wieku, a wykorzystywany przez wojsko polskie już od 1918 roku.

Akademia Sztabu Generalnego była placówką powstałą pod kierunkiem szarogęszących się już w Polsce sowietów, ale utworzone przy niej obiekty sportowe wspominam do dziś ze wzruszeniem, tym bardziej, że w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku byłem przez pewien czas piłkarzem Wojskowego Klubu Sportowego Kadra Rembertów. Zaglądam w moje stare kąty dosyć często i bardzo się cieszę, że najpóźniej w 2026 roku ma być otwarty podziemny przejazd pod torami kolejowymi, który połączy Nowy Rembertów ze Starym Rembertowem na wysokości ul. Chruściela. Będzie to tam taka sama rewolucja, jak na Ursynowie przeprowadzenie drogi ekspresowej w tunelu pod ulicą Filipiny Płaskowickiej. Od strony piłkarskiej różnica między Rembertowem i Ursynowem jest taka, że Rembertów wciąż ma dwa piękne stadiony, a nie ma ani jednej drużyny dorosłych graczy, Ursynów zaś drużyn ma od cholery, ale wciąż brak tu choćby jednego stałego boiska pełnych wymiarów do kopania piłki.

A wracając do problemu biletów, uprawniających do przejazdu komunikacją miejską, dowiaduję się, że z uwagi na wymagania ekologiczne Zarząd Transportu Miejskiego w Warszawie planuje całkowicie zlikwidować ich papierową wersję. Zamiast tego będziemy się wkrótce posługiwali swoimi smartfonami, kartami miejskimi lub bankomatowymi. Era papierowa powoli się kończy, chociaż ja akurat wciąż jeszcze wykorzystuję jej niewątpliwe zalety i na przykład – wiedząc jak zawodna może być chmura internetowa – przerzucony z jednego smartfona do drugiego spis telefonów drukuję sobie na wszelki wypadek – i to w kilku egzemplarzach. Tym sposobem łączę zalety Internetu, wymyślonego przez Polaka Paula Barana – z zaletami dawnego wynalazku Niemca Johannesa Gutenberga. Nawiasem mówiąc, wciąż używamy utartego zwrotu „ja akurat mam na to papiery", a nikt nie mówi np., że może okazać akt własności ziemi, zachowany w smartfonie.

RYS. PETRO/AUGUST

Wracając zaś szerzej do sprawy papieru, przypomnę, że rozprowadzająca przez dziesiątki lat gazety i bilety sieć kiosków Ruchu jest już w zaniku. Podobno w wielkim mieście Wrocław pozostało ich już tylko sześć. W sąsiadującym z Warszawą Piasecznie nie ma, jak mi się wydaje, ani jednego. W samej stolicy też prawie się ich nie uświadczy – tak samo, jak budek telefonicznych, bez których kiedyś nie mogliśmy się obejść. A dobrze pamiętam, jakim skarbem był kiedyś publiczny aparat telefoniczny, który zafundowano nam na potrzeby dwu klatek schodowych w budynku przy ul. Nutki 1 koło Kopy Cwila. Bo telefon w zaciszu domowym był jeszcze wtedy na Ursynowie rzadkością. Inna sprawa, że jak już doczekałem się swego numeru, zaczynającego się od 43 (potem 643), to służył mi długie lata i znajomi na całym świecie wciąż mogli się do mnie dodzwonić. A gdy się przeszło na numery komórkowe, wiele osób straciło ze mną łączność.

Spoglądając wstecz, można tylko westchnąć, że przez tyle lat czerpało się wiedzę z książek, gazet, manuskryptów, kamiennych tablic, a dziś Biblią młodego człowieka jest smartfon, czasem nazywany złośliwie przez starych pryków – smarkfonem. Złośliwość ta jest, prawdę mówiąc, niczym nieuzasadniona. Od razu powiem dlaczego. Staruszek lub staruszka grający z nut na pianinie – zamiast rozkładać ich papierowy zapis i denerwować się, czy zdążą w odpowiednim momencie przewrócić kartkę – mogą się teraz posłużyć chociażby tabletem, gdzie łatwo przesunąć nutową partię. Gdy się gra na scenie z nut zapisanych na tablecie, przypadkowy powiew wiatru na pewno kartki nie przewróci, bo jej po prostu nie ma, a zapis elektroniczny jest całkowicie odporny na podmuchy.

Podróżując dzisiaj po Polsce i świecie, trudno byłoby czynić to sprawnie bez wykorzystywania GPS, telefonii komórkowej i innych współczesnych wynalazków. Ostatnio w Dubaju przyszło mi mieszkać w bodaj najdroższym tam hotelu, gdzie moje życzenia spełniał czuwający dzień i noc kamerdyner, traktujący mnie niczym wielkiego pana. Ale pewnego dnia, jego uniżona grzeczność znikła i parsknął śmiechem, zobaczywszy, że posługuję się iphone'm ósemką. – Tak starożytnego telefonu to ja już dawno nie widziałem – powiedział ze zdumieniem. Chcąc zatem być „up to date", natychmiast po powrocie do Warszawy kupiłem najświeższego iphone'a – piętnastkę, żeby wobec służb hotelowych nie wyglądać na zacofańca.

Na koniec wspomnę więc, że zawsze uwielbiany – i to nie tylko przeze mnie – marszałek Józef Piłsudski był właśnie zacofańcem technicznym. I to on – zamiast promować najnowszy wynalazek, jakim była za jego czasów technika radiowa – starał się hamować jej rozwój. Efekt był taki, że gdy we wrześniu 1939 garstka samolotów wojskowych próbowała bronić polskiego nieba przed Niemcami, piloci w większości nie mieli łączności radiowej z ziemią i dlatego kilka naszych maszyn zostało strąconych przez własną artylerię...

Tradycyjna głupota i niedbalstwo na szczeblach kierowniczych dotrwały do naszych czasów i poniekąd z tych względów w kwietniu 2010 roku samiśmy doprowadzili do śmierci 96 osób na pokładzie rządowego tupolewa, który rozbił się pod Smoleńskiem. Dopiero wtedy okazało się, do jakiego stopnia polityczna lekkomyślność, połączona z ignorancją techniczną pilotów, może wywoływać tragiczne skutki. Tylko że, jak to u nas, ową głupotę niektórzy czczą do dzisiaj jako bohaterstwo...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

REKLAMA

STO KŁOSY

Spółdzielnia Budowlano - Mieszkaniowa STOKŁOSY

z siedzibą w Warszawie, ul. Jastrzębowskiego 22, 02-786 Warszawa,

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa STOKŁOSY, z siedzibą w Warszawie ul. Jastrzębowskiego 22, 02-786 Warszawa, ogłasza konkurs ofert na najem pawilonu usługowego o szacowanej powierzchni netto 1.652,74 m², znajdującego się w Warszawie przy ul. Koncertowej 13 (część wysoka).

Wszelkie dokumenty związane z nieruchomością będącą przedmiotem konkursu ofert jak i samego konkursu ofert, w tym warunki konkursu, są do wglądu lub odbioru w siedzibie SBM STOKŁOSY, pokój 110, w godzinach pracy biura Spółdzielni, t.j. w poniedziałki w godzinach 8-18, od wtorku do czwartku w godzinach 8-16 oraz w piątki w godzinach 8-14.

Informacji dotyczących konkursu udziela Kierownik Działu Eksploatacyjnego Pan Marcin Wieczorek.

Podstawowymi warunkami udziału w konkursie są:

- Wpłata na konto bankowe SBM STOKŁOSY w SANTANDER BANK POLSKA S. A. Nr 30 1090 1056 0000 0001 4369 1134 wadium w wysokości 10.000,00 zł. (słownie dziesięć tysięcy zł) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 21.03.2024 r.
- Złożenie „Zgłoszenia przystąpienia do konkursu ofert".

Zaklejoną kopertę zawierającą „Zgłoszenie przystąpienia do konkursu ofert", można złożyć w kancelarii Spółdzielni, w godzinach pracy biura Spółdzielni, t.j. w poniedziałki w godzinach 8-18, od wtorku do czwartku w godzinach 8-16 oraz w piątki w godzinach 8-14. Kopertę zawierającą „Zgłoszenie (...)" można także przesłać do Spółdzielni za pośrednictwem operatora pocztowego (decyduje data wpływu korespondencji do Spółdzielni).

Ostateczny termin składania zgłoszeń upływa w dniu 22.03.2024 r. o godz. 13:00.

Konkurs ofert może być na każdym etapie unieważniony bez podania przyczyn.

ZARZĄD SBM STOKŁOSY

REKLAMA

URSYNÓW
Dzielnicowy Ośrodek Kultury

ogłasza

ZAPISY NA BEZPŁATNE ZAJĘCIA

artystyczne, kulturalne i edukacyjne realizowane w ramach środków pozyskanych z Budżetu Obywatelskiego na projekt „Bezpłatne zajęcia dla dzieci w ursynowskich domach kultury"

WARUNKI UCZESTNICTWA

Zapisy przyjmujemy za pośrednictwem platformy

strefazajec.pl

Dla osób, które mają utrudniony dostęp do internetu zapisy będą przyjmowane telefonicznie (22 125 56 03) w dniu 28 lutego 2024 r. w godz. 12.00-17.00.

Decyduje kolejność zgłoszeń. Ilość miejsc ograniczona. Zapisy przyjmujemy od 27 lutego do 6 marca.

szczegółowe informacje na stronie www.dokursynow.pl

DOK Ursynów, ul. Kajakowa 12b
tel. 22 125 56 02, www.dokursynow.pl

Instytucja kultury miasta stołecznego Warszawy

BUDŻET OBYWATELSKI
ZGŁASZAM GŁOSUJĘ KORZYSTAM

(na)dajemy ku!turę
sieć warszawskich domów kultury

REKLAMA

1816 SGGW

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

OBIEKTY SPORTOWE SGGW zapraszają na:

NAUKĘ PŁYWANIA W GRUPACH OD PODSTAW LUB DOSKONALENIE PŁYWANIA

- od 6 roku życia – bez ograniczeń wiekowych
- grupy max. 6-7 osobowe
- różne poziomy zaawansowania
- zajęcia w tygodniu w godzinach popołudniowo-wieczornych, w soboty w godzinach przedpołudniowych
- doświadczeni instruktorzy

AQUA AEROBIK ORAZ AQUA SENIOR

- aerobik w wodzie
- ćwiczenia usprawniające, relaksujące i odprężające o najniższym poziomie obciążenia stawów i kręgosłupa
- nie wymagają umiejętności pływania

Szczegółowe informacje dotyczące oferowanych usług dostępne są na: **www.obiektysportowe.sggw.pl**

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
Administracja Obiektów Sportowych
ul. Ciszewskiego 10, 02-786 Warszawa

Informacje oraz rezerwacja
tel. (22) 593 12 83, (22) 593 12 81
e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Obiekty są czynne:
od poniedziałku do niedzieli w godzinach: 6:45-22:45
(ostanie wejście na pływalnię – 21:30)

Wiadomo, kiedy Multikino zniknie z Ursynowa

Na Ursynowie, przy skrzyżowaniu alei Komisji Edukacji Narodowej i ulicy Indiry Gandhi, znajduje się najstarsze kino sieci Multikino w Warszawie, które rozpoczęło działalność w 1999 roku. Było to pierwsze kino tej sieci w stolicy. Teren, na którym się ono znajduje, został zakupiony przez firmę GH Development 11, która planuje wybudować w tym miejscu około 300 nowych mieszkań.

Od momentu otwarcia w 1999 roku, Multikino na Ursynowie było pionierskim obiektem kinowym w tej części Warszawy. Po jego zamknięciu, mieszkańcy Ursynowa, będący częścią jednej z większych dzielnic miasta, będą zmuszeni szukać multipleksów w innych rejonach, takich jak Mokotów, Wilanów, czy nawet poza nimi. Na terenie Polski, marka Multikino posiada 45 kin rozlokowanych w 37 miastach, które łącznie oferują 323 sale kinowe.

Do kiedy Multikino na Ursynowie?

Do kiedy kino będzie działało, zdradził w rozmowie z Wirtualnemedia.pl Mariusz Spisz, prezes Multikino Media.

– Kino wciąż funkcjonuje. W tym roku, w trzecim kwartale, zakończy swoją działalność. Dokładną datę, gdy tylko ją poznamy, przekażemy oczywiście naszym widzom. Zaprosimy ich do pozostałych kin sieci Multikino na terenie Warszawy – mówi Spisz.

Zakupiona od Multikino S.A. działka była ósmą w warszawskim portfolio GH Development. Obecnie firma pracuje nad w realizacją inwestycji w atrakcyjnych lokalizacjach w stolicy: na Bemowie, Białołęce, Bielanach, Pradze Północ, Ursynowie, Wawrze, we Włochach i na Woli. GH Development konsekwentnie realizuje plan budowy nieruchomości mieszkaniowych na posiadanych w Warszawie działkach, na których docelowo powstanie blisko 2500 mieszkań.

Ursynów ma salę kinową

Okazuje się jednak, że mieszkańcy dzielnicy nie będą pozostawieni bez możliwości obejrzenia filmu na wielkim ekranie na terenie swojej dzielnicy.

– Spodziewając się tego, że prędzej czy później do tej transakcji dojdzie, będziemy kupowali profesjonalny projektor do sali widowiskowo-teatralnej na 350 miejsc w Ursynowskim Centrum Kultury „Alternatywy". Z tego, co pamiętam, UCK planuje stałe pasmo kinowe i m. in. dlatego też zdecydowaliśmy się na taką inwestycję, bo taki projektor kosztuje mniej więcej 450 tysięcy złotych. To nie są małe pieniądze, ale zdecydowaliśmy się na ten zakup właśnie kierunkowo przewidując, że prędzej czy później trzeba będzie go kupić – wyjaśnił burmistrz Ursynowa Robert Kempa. – Dlatego też UCK, oczywiście w swojej skali, rozpocznie konkurencję z Multikinem już w drugiej połowie tego roku – mówił mediom w ubiegłym roku burmistrz.

Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy" to nowoczesna, wyczekiwana przez mieszkańców dzielnicy instytucja kultury. Inauguracja działalności nastąpiła 17 września 2021 roku. Budynek Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy" przy ulicy Indiry Gandhi 9 znajduje się w sercu Ursynowa, obok urzędu dzielnicowego. Jest dobrze skomunikowany z resztą dzielnicy oraz całym miastem, szczególnie dzięki bliskości stacji metra Imielin. Od dawnego Multikina dzieli go zaledwie kilka minut spaceru.

Filmy można oglądać w przestronnej sali Szekspir, która pomieści 332 widzów. W repertuarze znajdą się filmy zarówno dla dorosłych, jak i najmłodszych warszawiaków.

Piotr Celej

Aleksander Fredro w Galerii przy Ratuszu

Po przerwie związanej z remontem przed Urzędem Dzielnicy Ursynów, od strony al. KEN, do 20 marca można oglądać wystawę plenerową „Aleksander Fredro – W nagrodę cierpień niebo miłość dało". Została ona przygotowana z okazji 230. rocznicy urodzin najwybitniejszego komediopisarza w historii literatury polskiej, a zarazem pamiętnikarza, poety oraz żołnierza kampanii napoleońskich.

- Wystawa pierwotnie planowana była na koniec 2023 roku, który został ustanowiony przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Rokiem Aleksandra Fredry. Czekaliśmy jednak do 2024 roku na montaż nowego systemu wystawienniczego, który ułatwi mieszkańcom jej oglądanie – mówi zastępca burmistrza dzielnicy, Klaudiusz Ostrowski.

Wystawa plenerowa w Galerii przy Ratuszu prezentuje twórczość Aleksandra Fredry, która weszła na stałe do kanonu polskiej literatury i teatru. Ilustracjom z epoki, plakatom teatralnym, zdjęciom z filmów i sztuk, towarzyszy przekrój dorobku Fredry zawierający popularne cytaty z najznakomitszych dzieł autora.

Dodatkowe środki w budżecie dzielnicy

Budżet dzielnicy na lata 2024-2026 zostanie zwiększony o ponad 80 mln zł. Znakomita większość tej kwoty, bo ponad 50 mln zł zostanie przeznaczona jeszcze w 2024 roku m.in. na remonty i inwestycje oświatowe, remonty dróg, utrzymanie i pielęgnację zieleni, poprawę bezpieczeństwa oraz dotacje na ursynowską kulturę i sport.

Dodatkowe środki to zwiększone dochody dzielnicy, w tym ponad 57 mln zł pochodzące ze sprzedaży działki przy ul. Cynamonowej oraz pieniądze przekazane na Ursynów decyzją prezydenta m. st. Warszawy.

- To naprawdę wspaniała wiadomość, że tak ogromna suma zasili budżet Ursynowa. Dzięki niej będziemy mogli bez przeszkód zrealizować planowane remonty placówek oświatowych, zmodernizować Park Przy Bażantarni, czy sfinansować budowę kolejnego Miejsca Aktywności Lokalnej na Zielonym Ursynowie. Nie byłoby to możliwe także bez dodatkowych środków przekazanych przez Prezydenta m. st. Warszawy - mówi burmistrz Ursynowa, Robert Kempa.

Największa kwota w tym roku, bo ponad 20,5 mln zł, została zaplanowana na remonty w placówkach oświatowych:

– remonty placów zabaw w Przedszkolach: 282 przy ul. Na Uboczu, 366 przy ul. Hawajskiej, 55 przy ul. Cybisa, remonty bloków żywienia w Przedszkolach: 201 przy ul. Wilczy Dół i 50 przy ul. Hirszfelda, remont dachu Przedszkolu 52 przy ul. Koncertowej,

– modernizację boisk w LXX LO przy ul. Dembowskiego, SP 96 przy ul. Sarabandy i SP 336 przy ul. Małcużyńskiego,

– modernizację placów zabaw w SP 310 przy ul. Hawajskiej, SP 322 przy ul. Dembowskiego,

– modernizację budynku SP 96 przy ul. Sarabandy,

– docieplenie stropodachu i wymiana instalacji elektrycznej w SP 323 przy ul. Hirszfelda, remonty dachów w SP 310 przy ul. Hawajskiej , SP 319 przy ul. ZWM , ZS 129 przy ul. Koncertowej, remont sali gimnastycznej w SP 384 przy ul. Kajakowej,

– remont bloku żywienia w LXIII LO przy ul. Hirszfelda, remont instalacji elektrycznej wraz z robotami budowlanymi w CLVIII LO przy ul. Szolc-Rogozińskiego.

Dodatkowo 977 tys. zł zostanie przeznaczone na wyposażenie w sprzęt pracowni komputerowych w szkołach podstawowych i liceach.

Kolejne 5,45 mln zł zostanie przeznaczone jeszcze w 2024 r. m.in. na remonty dróg gminnych, remonty dróg wewnętrznych i remont studni oligoceńskiej.

Ponad 3,3 mln zł trafi w 2024 r. do Dzielnicowego Ośrodka Kultury Ursynów i Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy" na uzupełnienie oferty programowej oraz organizację Dni Ursynowa. Część tych środków otrzyma również Ursynoteka na wykonanie zabudowy meblowej w remontowanych właśnie pomieszczeniach Czytelni Naukowej przy ul. Lachmana 5.

1,24 mln zł zostanie przeznaczone na utrzymanie, pielęgnację i podlewanie zieleni. Ośrodek Pomocy Społecznej w Dzielnicy Ursynów otrzyma środki w wysokości 387 tys. zł. m. in. na zasiłki celowe oraz funkcjonowanie zespołu interdyscyplinarnego. 100 tys. zł zostanie przeznaczone na funkcjonowanie wybudowanego właśnie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego.

W latach 2024-2025 ponad 740 tys. zł zostanie przeznaczone na zagospodarowanie zachodniej części parku „Moczydełko". Prawie 16 mln zł przeznaczy się w latach 2025-2026 na budowę i modernizację infrastruktury drogowej na Zielonym Ursynowie.

Ponad 600 tys. zł zostanie przeznaczone w latach 2024-2025 na budowę części wschodniej Parku Przy Bażantarni oraz modernizację części zachodniej wraz z mostkiem, obecnie wyłączonych z użytkowania.

Za prawie 2,3 mln zł zostanie w latach 2024-2025 wybudowane nowe Miejsce Aktywności Lokalnej przy ul. Karczunkowskiej 138 wraz z zagospodarowaniem terenu. Ponad 270 tys. zł w latach 2024-2026 zostanie przeznaczone na poprawę bezpieczeństwa, a w tym zakup systemu monitoringu i montaż kamer na terenach przeznaczonych do rekreacji oraz placach zabaw.

Ponad 2,5 mln zł zostanie przeznaczone na wprowadzenie w życie V etapu modernizacji obiektów Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji, w tym: zespołu boisk "Orlik", obiektu ZOS Koncertowa oraz wejścia głównego w ZOS Hirszfelda w celu poprawy dostępności architektonicznej.

Na modernizację ogólnodostępnych placów zabaw, dostosowanie do potrzeb różnych grup użytkowników m. in. w Parku im. R. Kozłowskiego, w Parku "Moczydełko", w Parku im. Jana Pawła II, przy Urzędzie Dzielnicy, przy ul. Cybisa oraz w Lasku Brzozowym zostało przeznaczonych na lata 2024-2026 ponad 6,7 mln zł. 1,5 mln zł zostanie przeznaczone na budowę skateparku w parku im. R. Kozłowskiego.

Zatwierdzenie wszystkich powyższych planów wymaga jeszcze zaopiniowania przez Radę Dzielnicy Ursynów oraz zgody Rady m. st. Warszawy (sesja planowana jest na 14.03.2024 roku).

Drodzy mieszkańcy, Szanowni Sąsiedzi

Dyżury pracowników Urzędu Skarbowego odbędą się w budynku Urzędu Dzielnicy Ursynów we wtorki: 27 lutego, 19 marca oraz 9 i 23 kwietnia br.

Początek roku to czas rozliczeń podatkowych. Terminy podatkowe zależą od deklaracji którą wypełniamy, najwięcej osób rozlicza się według PIT-37.

Na liczne prośby mieszkańców Ursynowa, zwróciłam się do Burmistrza Dzielnicy z interpelacją o zorganizowanie, wzorem lat ubiegłych, ogólnodostępnych dyżurów pracowników Urzędu Skarbowego, podczas których mieszkańcy będą mogli otrzymać informacje oraz pomoc w prawidłowym wypełnieniu deklaracji podatkowych. Po uzyskaniu pozytywnej decyzji Burmistrza, skierowałam dodatkową prośbę o przedłużenie dostępności pracowników Urzędu Skarbowego do godziny 18:00, aby z pomocy w późniejszych godzinach, mogły skorzystać także osoby pracujące. Na razie, zgodnie z informacją zamieszczoną na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy, w czasowym punkcie obsługi podatnika, pracownicy Urzędu Skarbowego będą dostępni w godz. 8.00 – 16.00, na stanowiskach zlokalizowanych na parterze urzędu przy wejściu od strony parkingu.

Podczas dyżuru, w punkcie obsługi podatnika będzie można:

– pobrać i złożyć formularz zeznań podatkowych,

– uzyskać informacje w zakresie zasad rozliczenia rocznego podatku dochodowego,

– uzyskać pomoc pracowników przy korzystaniu z usług dostępnych w e-Urzędzie Skarbowym.

Będzie także okazja do uzyskania informacji o możliwości przekazania 1,5 % podatku dla Organizacji Pożytku Publicznego.

Mam nadzieję, że prośba o przedłużenie godzin dostępności pracowników Urzędu Skarbowego spotka się z aprobatą i pomoc w zakresie rozliczenia podatkowego, mieszkańcy będą mogli otrzymać także po godz. 16:00.

Grażyna Wójtowicz
Radna Dzielnicy Ursynów
gwojtowicz@radni.um.warszawa.pl

Urodzinowa zbiórka krwi

W najbliższą sobotę, 24 lutego, w godz. 9.00 - 14.00 odbędzie się kolejna w 2024 roku zbiórka krwi, którą organizuje Klub Honorowych Dawców Krwi „Krewki Ursynów" przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Ursynów. W tym dniu klub będzie świętował 7. urodziny. W prezencie dla Krewkiego Ursynowa oddajmy rekordową ilość krwi! Wszystkie ręce na pokład!

Krwiobus będzie czekał na dawców na przystanku METRO IMIELIN 04 przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Obecnie w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie brakuje krwi z grupy ARh-, ARh+.

Krew jest bezcennym darem, który może uratować komuś życie! W ciągu roku w Polsce konieczne jest dokonanie około miliona transfuzji krwi. Na krew i osocze czekają tysiące chorych. Oddając krew, ratujemy życie innym. Krwiodawcą może zostać każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 65 rokiem życia.

Kolejne terminy zbiórek: 27 kwietnia, 25 maja, 29 czerwca, 27 lipca, 31 sierpnia, 28 września, 27 października, 30 listopada.

REKLAMA

OFERUJEMY:

NAPRAWA OBUWIA:
- WYMIANA FLEKÓW
- WYMIANA ZELÓWEK
- WYMIANA OBCASÓW
- WYMIANA SPRĘŻYN
- WYMIANA SUWAKÓW
- SZYCIE RĘCZNE I MASZYNOWE
- KLEJENIE
- ROZCIĄGANIE

DORABIANIE KLUCZY:
- YALE JEDNO I DWUSTRONNE
- ZASUWY
- ABLOY

OSTRZENIE:
- NOŻE, NOŻYCZKI
- SITKA DO MASZYNEK DO MIĘSA
- NOŻE DO KOSIAREK

WYMIANA:
- BATERII I PASKÓW W ZEGARKACH

PIECZĄTKI I INNE...

881-255-450

RAF-MAR SZEWC KLUCZE KALETNIK

RAF_MAR_SZEWC_ KLUCZE_KALETNIK

UL. F. M. LANCIEGO 16, LOK. 194-U6, 02-792 WARSZAWA (URSYNÓW)

PN-PT 10-19 SOB 9-14

RAF-MAR
SZEWC-KLUCZE-KALETNIK

WWW.RAF-MAR-SZEWC.PL

Wyjątkowy bal karnawałowy w Urzędzie Dzielnicy Ursynów

Coroczny Bal Karnawałowy dla osób z niepełnosprawnością intelektualną na Ursynowie powrócił w nowej odsłonie. Zdecydowały o tym… dwa dni, bo ze względu na przesunięcie organizacyjne w ostatniej chwili impreza odbyła się nie we wtorek 12 lutego, a w czwartek, czyli już po rozpoczęciu Wielkiego Postu.

Z tego powodu pani Ewa Wiśniewska, prezes Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych "Maja" i organizatorka wydarzenia nazwała je "Spotkaniem integracyjnym przyjaciół przy muzyce". Bez zmian pozostało jednak miejsce, czyli sala im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Urzędzie Dzielnicy. To 10. takie wydarzenie na Ursynowie.

Swoją obecnością, krócej niż zwykle, zaszczycił obecnych na spotkaniu burmistrz Robert Kempa, który wyjaśnił, że ze względu na przesunięcie terminu nakłada mu się ważne zebranie w urzędzie, ale dodał "Obiecuję, że będę mógł być na całym spotkaniu w przyszłym roku" i życzył wszystkim dobrej zabawy. W zastępstwie za pana burmistrza pojawił się jednak Miś Ursynek.

Wydarzenie rozpoczęło się od pokazów tanecznych przygotowanych przez grupę taneczną Rapsodia z Ośrodka Wsparcia i Integracji "Maja" oraz DPS w Konstancinie pod kierunkiem pani Lidii Leszczyńskiej. Obecni na sali mogli podziwiać układy taneczne przygotowane do kujawiaka, krakowiaka, „Stepów Kazachstanu" i „Cygańskiej Madonny", a nawet "Heal the world" Michaela Jacksona.

Po tym uroczystym wstępie wszyscy obecni na sali zatańczyli tradycyjnego poloneza, po czym muzyka z poważnej i dostojnej szybko przeszła w rozrywkową. Za skocznymi popowymi utworami stał pan Hirek Wrona, polski dziennikarz i producent muzyczny, który zza stanowiska DJ-a podawał kolejne piosenki, które porywały obecnych na parkiet. Piruety, obroty, kółka - tak wyglądała sala przez ponad 3 godziny! Mimo że na początku wydawało się, że jest mniej osób niż w zeszłorocznej odsłonie wydarzenia, to kiedy wszyscy obecni ruszyli na parkiet, okazało się że jest jeszcze tłoczniej niż w 2023 roku.

O przygotowanie balu oraz o to, by nikt nie tańczył sam lub siedział przez cały bal, zadbali wolontariusze, którzy reprezentowali Stowarzyszenie Społeczników Ariadna, Stowarzyszenie Kreatywnych Seniorów, Fundację Dzieci Rodzice Szkoła, Polski Związek Emerytów i Rencistów, Klubotekę Dojrzałego Człowieka, Top Art, Fundację DOBRY DIALOG oraz Ursynowski Szczep 277 im. Janka Bytnara "Rudego". Wolontariusze z zielonymi wstążkami na ramionach byli na sali wszechobecni i dbali o komfort obecnych i dobrą zabawę.

Oczywiście nie można tańczyć bez przerw przez trzy i pół godziny, stąd ogólna zabawa była przerywane występami, zarówno tanecznymi, jak i wokalnymi. Lekcję tanga argentyńskiego zaprezentowali przedstawiciele Stowarzyszenia "La Mirada", a swój występ miały też dwie młode tancerki z Akademii Tańca PASO. Z kolei głosem popisali się Tomek Szal i Ludwika Szwerin z grupy DEREŃ.

Jak to na dobrej zabawie bywa, nie zabrakło przekąsek i picia, którymi mogli częstować się goście. A ci byli przebrani naprawdę karnawałowo - pośród tańczących można było dostrzec Zorro, pszczółkę Maję, Harrego Pottera, a nawet Boba Marleya! Na tych, którzy rozwiązali (z lekką pomocą lub bez) zagadkę, czekał mały upominek w postaci pięknej poduszki lub worka odblaskowego.

Bal, a raczej spotkanie, mimo przesunięcia terminu było olbrzymim sukcesem integracyjnym Ursynowa, a przede wszystkim okazją do spędzenia czasu w przyjemnym towarzystwie, świetnej atmosferze i wesołej muzyce.

Miguel Ciołczyk Garcia

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego – nie taki diabeł straszny

Jednym z podstawowych dokumentów planistycznych jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, czyli MPZP. Niestety planem miejscowym w Polsce objęte jest tylko ok. 33% powierzchni kraju. Brak planu wiąże się z koniecznością uzyskania, w urzędzie gminy lub urzędzie miasta, warunków zabudowy czyli tzw. wuzetki (WZ).

MPZP jest aktem prawa miejscowego i stanowi prawo obowiązujące dla wszystkich mieszkańców i podmiotów planujących budowę na wybranym terenie. Miejscowy plan dokładnie określa jaki obiekt, o jakim przeznaczeniu, o jakiej kubaturze i powierzchni może powstać na danej działce. Jeżeli specyfika terenu objętego MPZP nie generuje konfliktów społecznych, to uchwalenie projektu odbędzie się bardzo szybko. Są jednak obszary, dla których przygotowanie projektu ciągnie się latami, a nawarstwienie problemów i konfliktów oddala możliwość wejścia lokalnych przepisów w życie.

Inaczej wygląda sytuacja, w której MPZP nie został uchwalony. Wtedy, aby móc rozpocząć inwestycję należy uzyskać decyzję o warunkach zabudowy czyli WZ. Przy wydaniu WZ, urzędnik kieruje się tzw. zasadą dobrego sąsiedztwa, czyli odnosi się do sąsiadującej, istniejącej zabudowy, aby umożliwić określanie rodzaju zabudowy. Oczywiście, są też inne wymagania jak: dostęp do drogi, mediów itp.

12 nowych planów

Dzięki działaniom m. in. Stowarzyszenia Otwarty Ursynów, na Ursynowie udało się uchwalić 12 nowych planów – 4 plany w kadencji 2014-2018 i 8 planów w kadencji 2018-2023, co jest bardzo dużym sukcesem, zważywszy, że procedura planistyczna jest bardzo długa.

„Plac Wielkiej Przygody" to teren znajdujący się pomiędzy ul. Stokłosy i ul. Zamiany, który był zagrożony zabudową mieszkaniową, ale dzięki uchwaleniu MPZP dla tego terenu, pozostanie tam teren zieleni. Podobnie przed dogęszczaniem blokami, udało się obronić tereny wzdłuż ul. Dereniowej, gdzie zgodnie z życzeniem mieszkańców, zostały zielone skwery i miejsca parkingowe. Również polankę przy ul. Polaka 1, w której obronę zaangażowani byli mieszańcy i m. in. działacze Otwartego Ursynowa, udało się ochronić przed kolejnymi blokami. Dzięki temu mieszkańcy bloków przy al. KEN 51,53 i 55 mają widok na teren zieleni, a nie na kolejne bloki.

Perspektywy dla naszej dzielnicy

Na Ursynowie pozostało jeszcze dużo miejsc i terenów, dla których MPZP jest w trakcie uchwalania i wymaga zaangażowania mieszkańców i lokalnych społeczników, aby były to plany jak najbardziej korzystne dla mieszkańców, aby nie powodowały w przyszłości uciążliwości w życiu i funkcjonowaniu w naszej dzielnicy. Aktualnie trwa procedura planistyczna MPZP dla terenu przy Stacji Techniczno-Postojowej Kabaty, gdzie deweloper chce zabudować teren nową inwestycją, a mieszkańcy chcieliby pozostawienia terenu zieleni bez zabudowy. Podobnie jest w przypadku skweru przy Szkole Podstawowej nr 330 przy ul. Mandarynki 1 czy też parkingu przy ul. Lanciego. Procedura planistyczna jest na pewno czasochłonna, jednak wielką zaletą miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego jest fakt, że od razu mamy wszystkie interesujące nas informacje dotyczące określonego terenu. Pokazuje on jak może wyglądać nasze otoczenie i jak będzie się ono kształtować w przyszłości.

Katarzyna Niemyjska

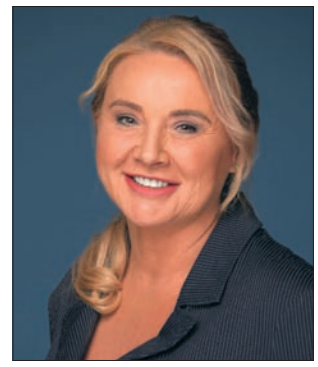

Niezapomniane tradycje Niemcewicza

FOTO WIKIPEDIA

Dziś kolejny odcinek artykułu z cyklu „Historia Ursynowa" przygotowana przez prof. Lecha Królikowskiego, we współpracy tygodnika Passa ze stowarzyszeniem „Otwarty Ursynów". Dziś prof. Lech Królikowski opowie o historię terenów Pałacu i parku SGGW, w kontekście życiorysu Juliana Ursyna Niemcewicza. W każdy poniedziałek z rana na profilu Otwartego Ursynowa na Facebooku publikowany jest film, będący wizualną opowieścią zamieszczanych w „Passie" artykułów. Artykuły będą dostępne również na stronie www.otwartyursynow.pl. Zachęcamy do ich czytania i oglądania.

Patron naszej dzielnicy, Julian Ursyn Niemcewicz urodził się 16 lutego 1757 r. w majątku Skoki, znajdującego się na przedmieściach Brześcia (białoruskiego). Pochodził ze średniozamożnej rodziny szlacheckiej herbu Rawicz. Ojciec jego – Marceli związany był z rodziną Czartoryskich. Dzięki pomocy Adama Kazimierza ks. Czartoryskiego młody Julian umieszczony został w warszawskim Korpusie Kadetów, którego komendantem był Czartoryski. Później został adiutantem komendanta korpusu i przyjacielem rodu. Dosyć wcześnie zajął się wielką polityką. W 1788 r. został posłem na Sejm Wielki z terenu Inflant. Był współautorem projektu Konstytucji 3 Maja. Po zwycięstwie Targowicy wyemigrował do Drezna, a następnie do Włoch. Podczas insurekcji kościuszkowskiej był sekretarzem Tadeusza Kościuszki, z którym wzięty został do niewoli w trakcie bitwy pod Maciejowicami. Razem z nim więziony był w Twierdzy Pietropawłowskiej w Petersburgu. Po śmierci Katarzyny II i wstąpieniu na tron jej syna Pawła I został zwolniony z niewoli i wspólnie z Kościuszką wyjechał do Stanów Zjednoczonych, dokąd przybył w 1797 r. Obywatelstwo amerykańskie przyjął w 1804 roku, stając się pierwszym Polakiem, który je otrzymał. W Stanach mieszkał z przerwami do 1807 r., kiedy powrócił do Polski. W Ameryce ożenił się z Susan Livingston Kean, która nie zdecydowała się na podróż z mężem do Polski, ale do końca życia z nim korespondowała. Po powrocie do kraju pełnił urząd sekretarza senatu w Księstwie Warszawskim, a następnie analogiczny urząd w Królestwie Kongresowym. Od 1802 r. był członkiem, a od 1827 r. prezesem Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Imponował wieloma zainteresowaniami, oczytaniem, znajomością świata, w tym polityki i nauki. W 1823 r. zamieszkał w bardzo niewielkim majątku ziemskim na terenie obecnego Ursynowa, który nazwał Ursinowem, nawiązując w ten sposób do rodzinnej tradycji i herbu Rawicz, w którym występuje niedźwiedź.

Profesor Izabella Rusinowa we wstępie do dziennika Niemcewicza z lat 1822-1831 napisała: 23 października 1822 r. 65-letni Julian Ursyn Niemcewicz w pałacu Krasińskich w Warszawie podpisał przed p. Ostrowskim, rejentem hipoteki krajowej, akt kupna od Ignacego Kochanowskiego niewielkiej posiadłości położonej na skraju skarpy wiślanej między Służewem, a Natolinem. Mająteczek nazywał się Rozkosz i liczył 19 mórg i 30 prętów (tj. 10,7 ha – przyp. LK). Zapłacił za niego 30 tys. florenów. Do tego doszły długi zaciągnięte przez poprzedniego właściciela i stąd też odnotował, że zapłacił za folwark 34 958 złp. Posiadłość, jak pisał w swoim dzienniku, leżała ? mili od Warszawy. Nazwał ją Ursinów i taka też nosi nazwę w księdze hipotecznej. Przyjmując ówczesne parytety złotego, tj. 1 złp = 2,7 g srebra, lub 0,18 g złota, Niemcewicz zapłacił za majątek Rozkosz równowartość 94 386 gramów srebra lub 6 292 gramów złota. Pałacyk, a raczej dwór, który kupił Niemcewicz był w bardzo złym stanie technicznym, toteż poeta zamieszkał tam dopiero na wiosnę 1823 r., po remoncie wykonanym z pomocą Potockich – właścicieli Wilanowa. Na Ursynowie Niemcewicz mieszkał każdego roku tylko od maja do końca października, wracając na zimę do Warszawy. Niemcewicz posiadał bogatą bibliotekę, zawierającą ok. 1000 woluminów wraz z wieloma cennymi rękopisami. Jak pisze Izabella Rusinowa: Większość jego zbiorów, pomimo konfiskaty Ursynowa przez rząd rosyjski trafiła po powstaniu listopadowym do przyjaznych mu rąk Konstancji i Edwarda Raczyńskich do Wielkopolski, do zbiorów Czartoryskich czy zasobów archiwum ordynacji Zamoyskich.

Na Ursynowie Niemcewicz mieszkał więc zaledwie osiem lat, bowiem w lipcu 1831 r. wyjechał z misją dyplomatyczną do Londynu, co w rzeczywistości było wyjazdem z Polski na zawsze. Miał powody aby nie wracać, był bowiem autorem aktu detronizującego cara Mikołaja. Jeszcze przed opuszczeniem Polski, sejm, nadzwyczajną uchwałą, nadał mu tytuł kasztelana, co było podstawą do zasiadania w senacie (od 9 czerwca 1831 r.). Julian Ursyn Niemcewicz ostatni raz był w Ursinowie 24 czerwca 1831 r.. Po jego wyjeździe z kraju majątek przejął zaprzyjaźniony z nim doktor Malcz, który usiłował uchronić Ursinów od konfiskaty, która mimo wszystko nastąpiła w 1834 r. Po różnych kolejach losu Ursynów trafił z powrotem do rodziny Potockich, by przez Branickich stać się własnością Raczyńskich. Ostatni z nich, Edward Raczyński, powiększony znacznie już majątek ziemski Ursynów w 1936 r. przekazał Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W roku 1857 właścicielką Ursynowa była Eliza Krasińska, żona poety Zygmunta, która postanowiła wybudować nową siedzibę. Projekt pałacu, w duchu neorenesansu włoskiego, wykonał architekt Zygmunt Rozpędowski, uczeń Henryka Marconiego, a roboty toczyły się w latach 1858-1860. Pałac ten jest obecnie siedzibą Rektoratu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, jednej z największych i najważniejszych szkół wyższych Rzeczypospolitej.

W 1833 r. Niemcewicz zamieszkał w Paryżu i cały czas związany był ze stronnictwem księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. W tymże 1833 r. zmarła jego amerykańska żona, zapisując mu w testamencie dożywotnią rentę, która była wysyłana na jego adres do Francji. Był członkiem władz Związku Jedności Narodowej oraz prezesem Wydziału Historycznego Towarzystwa Literackiego w Paryżu. Zaprzyjaźniony był z generałem Karolem Ottonem Kniaziewiczem, dzięki któremu poznał uroki podparyskiej miejscowości Montmorency. Pierwszy raz dotarł tam 9 maja 1834 r., i jak pisze w dzienniku: … gdziem postanowił nająć sobie mieszkanie na jakiś miesiąc, by wytchnąć. Wynajął wówczas mieszkanie na drugim piętrze przy Place du Marché 14. Latem w Montmorency oprócz Kniaziewicza i Niemcewicza bywał kwiat polskiej emigracji: Adam Mickiewicz, Ludwik Plater, Ludwik Jelski, Roman Załuski i wielu innych. W późniejszych latach bywali tam także: Delfina z Komarów Potocka, muza Zygmunta Krasińskiego oraz Fryderyk Chopin. Niemcewicz, który kilkakrotnie latem przebywał w Montmorency, odwiedzał Mickiewiczów mieszkających w wiosce Domont o pół mili od miasta, „w domu sławnego Davida", jednego z ówczesnych najwybitniejszych malarzy francuskich.

Julian Ursyn Niemcewicz zmarł 21 maja 1841 r. o godz. 9.30 rano w swoim paryskim mieszkaniu (Marché d'Agusseau 8). Pochowany został na starym cmentarzy Champeaux w Montmorency, w kwaterze 872, jako pierwszy Polak, który tam spoczywa. W kilka lat później w tej samej kwaterze spoczął jego przyjaciel generał Karol Otton Kniaziewicz. Oba groby mają wspólne ogrodzenie. Natomiast w tamtejszym kościele p.w. św. Marcina znajduje się wspólny pomnik obu bohaterów. Pomnik realizowany był w latach 1846 – 1850 ze środków polskiej emigracji. Rada municypalna Montmorency 25 marca 1848 r, wyraziła zgodę na projekt pomnika, autorstwa architekta Tadeusza Rymgajłły. Pomnik nagrobny miał się znaleźć w istniejącej wówczas dużej kaplicy zamykającej zachodnią fasadę kościoła. Figury Niemcewicza i Kniaziewicza były dziełem wybijającego się rzeźbiarza Władysława Oleszczyńskiego. Dnia 11 marca 1850 r. przeniesiono trumny Niemcewicza i Kniaziewicza z cmentarza Champeaux do kościoła, gdzie spoczęły we wspomnianej kaplicy. Pod pretekstem kolejnych prac prowadzonych w kościele w latach 1887-1909, nastąpiła ponowna ekshumacja i przeniesienie trumien na cmentarz Champeaux, gdzie pozostają do dziś. W wyniku prowadzonej wówczas przebudowy kościoła zlikwidowano „kaplicę Polaków" i związane z nią dekoracje. Pomnik naszych bohaterów, przeniesiony do niewielkiej niszy zamykającą lewą nawę, pozostaje tam obecnie.

Ośmioletni pobyt na terenie Ursynowa jest w 84-letnim życiu Niemcewicza jedynie epizodem, tym niemniej jest istotny dla społeczeństwa tej dzielnicy i stanowi ważny elementem składający się na tożsamość Ursynowa.

Prof. Lech Królikowski

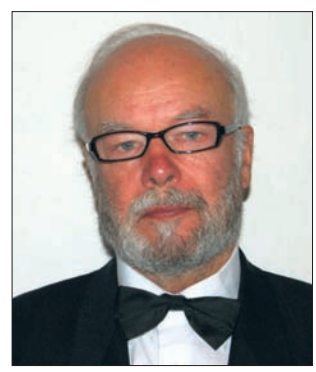

Kampania wyborcza ruszyła!

W ostatnią niedzielę dopisała ładna pogoda - dobre warunki zostały wykorzystywane przez lokalnych polityków.

Przy skrzyżowaniu al. KEN i ul. Płaskowickiej co najmniej trzy komitety – Koalicja Obywatelska, Otwarty Ursynów Polska 2050 i Lewica zbierały podpisy pod listami poparcia dla kandydatów. Przy stoisku Koalicji Obywatelskiej pojawił Prezydent Rafał Trzaskowski. Wybory odbędą się 7 kwietnia.

- Dziękujemy mieszkańcom za ciepłe przyjęcie. Dziś wystartowaliśmy ze zbieraniem podpisów dla naszych kandydatów Otwarty Ursynów Polska 2050. Dziękuję mieszkańcom za ciepłe przyjęcie – mówi Piotr Skubiszewski, radny z Otwartego Ursynowa.

Nagrody dla SP nr 100

21 lutego przekazano nagrody, które uczniowie Szkoły Podstawowej nr 100 wygrali dla społeczności uczniowskiej w ramach drugiej edycji wydarzenia „Data for City" – Hackathon Otwartych Danych". Dzięki wygranej wszyscy uczniowie SP 100 mogą korzystać m.in. z długopisów do tworzenia brył przestrzennych oraz materiałów do druku 3d.

Spotkanie było okazją do przedstawienia uczniom szkoły projektów, które otrzymały wyróżnienie w konkursie, a dotyczyły koncepcji inteligentnego i nowoczesnego miasta.

W przekazaniu nagród uczestniczył przedstawiciel Dzielnicy Ursynów – Zastępca Burmistrza Paweł Lenarczyk oraz przedstawiciel fundacji ArchitectsPL - dr Sebastian Grabowski.

Nagrody wręczono w ramach drugiej edycji wydarzenia wydarzenia „Data for City" – Hackathon Otwartych Danych w Dzielnicy Ursynów. Wydarzenie obejmowało szereg spotkań i warsztatów związanych z nowymi technologiami, sztuczną inteligencją, czy game'ingiem. Oferta skierowana była do uczniów szkół podstawowych, średnich oraz mieszkańców.

Marka ważna dla przedsiębiorcy

Za nami kolejne inspirujące spotkanie w UrsynLab - informują na facebookowym profilu „Przedsiębiorczy Ursynów" ursynowscy urzędnicy. O tym, czym jest marka i jak ją prawnie chronić, opowiedział mieszkańcom i młodzieży z ursynowskich szkół Zastępca Burmistrza Paweł Lenarczyk.

Zlokalizowana obok wejścia do Multikina przestrzeń to dostępne od 9.00 do 17.00 miejsce do pracy oraz kilkanaście spotkań i szkoleń miesięcznie. W związku z dużym zainteresowaniem tematyką marki, urząd planuje kolejne spotkanie poświęcone tej tematyce.

- Energia młodzieży, inspirujące pytania i ciekawe rozmowy - to podsumowanie szkolenia z ochrony marki, które miałem przyjemność poprowadzić w UrsynLab. Mam nadzieję, że spotkanie było dla uczestników przydatne i pomoże w budowaniu w przyszłości własnej firmy – powiedział prowadzący szkolenie, Zastępca Burmistrza Paweł Lenarczyk.

Zabytkowe ściany stacji metra Ursynów

W listopadzie 2022 r. internauci alarmowali o niszczonych mozaikach na stacjach metra Ursynów i Służew. Firma reklamowa Stroer zaczęła montować stelaże pod wielkie powierzchnie reklamowe na stacjach I linii metra. W wyniku dość powszechnego sprzeciwu zniknęły one z tych dwóch stacji.

Wielkość tych podświetlanych reklam można obecnie ocenić spoglądając na ściany zatorowe na innych stacjach. Po dwie na każdej ścianie są podświetlane aż do czasu, gdy nadjeżdża pociąg. Gasną aby nie razić oczu motorniczych. Szerokość reklam spowodowała, że została zasłonięta niebieska wstęga z nazwami stacji. Nie widać dwóch kolejnych nazw, a na jednej stacji ośmiu nazw. Pasażerowie spoglądający w stronę ściany nie mogą zorientować się, na której stacji zatrzymał się pociąg.

Jakub Jastrzębski, jeden z autorów publikacji o historii warszawskiego metra, zorientował się, że można obronić przed zasłonięciem ceramiki na stacjach Ursynów i Służewiec poprzez wpisanie ich do rejestru zabytków ruchomych. Ale wnioskodawcą nie może być jedna osoba. Może być stowarzyszenie, które zajmuje się zabytkami. Ceramiczna kompozycja na ścianach jest świadectwem architektury lat 80-tych XX w.

Na wniosek Stowarzyszenia Kolekcjonerzy Czasu Mazowiecki Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął z urzędu postępowanie o wpis do rejestru zabytków. Jak poinformował Andrzej Mizera, główny specjalista ds. mediów w MWKZ „W przypadku wpisu wszelkie prace oraz działania, czyli na przykład umieszczanie nośników reklamowych będą musiały być uzgadniane z MWKZ". Ostatecznie w grudniu 2023 r. Konserwator dokonał wpisu do wojewódzkiego rejestru zabytków ruchomych ceramiczną okładzinę zatorową oraz ceramiczną okładzinę dojść do wind na poziomie peronu, umieszczoną na stacjach Ursynów i Służew I linii metra w Warszawie.

W 1978 SARP ogłosił wyniki konkursu na projekt koncepcji architektoniczno-plastycznych stacji I linii. Jedna z dwóch pierwszych nagród przypadła zespołowi, w którego skład wchodzili: Jasna Strzałkowski-Ryszka, Jerzy Blancard, Lech Kłosiewicz, Andrzej Pańkowski, Ryszard Bojar. Projekt tego zespołu uzyskał akceptację naczelnego architekta Warszawy. A decyzja o realizacji metra zapadła cztery lata później - w 1982 r.

- Wprowadzamy do hal peronowych rozwiązania kolorystyczne. Inspiracją jest fakt, że nasze miasto jest szare, osiedla są mało zróżnicowane kolorystycznie. Postanowiliśmy zatem ożywić stacje, by cieszyły wzrok podróżnych. Pociąga to za sobą sporo kłopotów, ponieważ na rynku krajowym brakuje materiałów budowlanych o trwałych, czystych kolorach, a jednocześnie odpornych technicznie. Udało się nam jednak ten problem rozwiązać. – powiedziała arch. Jasna Strzałkowska-Ryszka w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „Zwierciadło" w 1983 r.

Jasna Strzałkowska-Ryszka była kierownikiem pracowni w „Metroprojekcie". Kierowała ona zespołem, który od 1983 r. projektował stacje od A1 Kabaty do A 17 Dworzec Gdański.

Przebywanie pod ziemią, w zamkniętej przestrzeni, niej czymś zwyczajnym dla człowieka. Dlatego potrzebne jest stworzenie atmosfery niezrażającej do jego tam pobytu. Stąd wyniknęła potrzeba znalezienia barwnej a zarazem trwałej płaszczyzny ściany zatorowej, na która spoglądają podróżni podczas oczekiwania na pociąg metra. Wydawało się, że obłożenie ścian płytkami ceramicznymi, z których łatwo zmyć brud będzie znakomitym pomysłem. W związku z tym zaprosiła do współpracy Krzysztofa Jachiewicza i Andrzeja Drzewieckiego. Autorem projektu mozaiki na stacji Służew jest Krzysztof Jachiewicz, a stacji Ursynów Andrzej Drzewiecki.

Fot. Andrzej Rogiński

Ściany zatorowe tych stacji przypominają ceramiczne kompozycje autorstwa wybitnego brytyjskiego artysty Paula Huxleya na stacji „King's Cross" w Londynie. Stacja ta została przebudowana aczkolwiek tych kompozycji obecnie już nie dostrzegłem.

Okładziny ceramiczne ścian zatorowych stacji „Ursynów" i „Służew" są wyjątkowe, gdyż zaledwie są to dwa wystroje z całościowej koncepcji plastycznej I linii metra w Warszawie. Widziałem projekty ścian stacji Kabaty, Stokłosy i Wilanowska. Przez pewien czas fragment mozaiki był ułożony na stacji Stokłosy ale został zdemontowany.

Projektantami ścian zatorowych, które nie zostały zrealizowane w ceramice byli: Piotr Szeliński – Kabaty, Jasna Strzałkowska-Ryszka - Natolin, Imielin, Stokłosy.

Płytki ceramiczne zostały wykonane w ZZPC Opoczno. Przyczyna odstąpienia od zastosowania ceramiki w metrze wynikała z tego, że płytek zróżnicowanych pod względem kolorystyki i faktury a do tego odpornych na działanie mechaniczne nie daje się produkować na linii produkcyjnej.

Krzysztof Jachiewicz po raz pierwszy zastosował technikę ceramiczną do projektu wnętrza kwiaciarni w Nowym Dworze Mazowieckim. Zapełniła ona całą ścianę o pow. 24 metrów kw. Współpracował z Manufakturą Ceramiczną w Bartoszycach. To co dało się wykonać dla takiej małej ściany w niewielkim produkcyjnym nie można było zastosować w metrze. W grę wchodziły też wynikające stąd koszty.

Zdaniem prof. Jakuba Lewickiego, Mazowieckiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków – „Wartość artystyczna opiera na wkomponowaniu dzieła plastycznego – okładziny ceramicznej ściany zatorowej i dojść do wind w przestrzeń hal peronowych oraz dojść do wind. Autorzy zaprojektowali je jako system abstrakcyjnych, diagonalnych kompozycji, które podkreślały dynamikę całej przestrzeni. Dzieło operuje zarówno barwą jak i fakturą – część płytek jest ryflowana co podkreśla ekspresyjny charakter – zwłaszcza gdy identyczne płytki tworzą większe mozaiki. […] Okładziny ceramiczne w partii peronu stacji „Ursynów" i „Służew" posiadają status unikatu (zaledwie dwa wystroje ceramiczne z całościowej koncepcji plastycznej metra – jedynego takiego systemu w Polsce), które zapoczątkowały tradycję myślenia o metrze w Warszawie jako podziemnej i ogólnodostępnej galerii sztuki."

Ostatecznie Stroer zdemontowała metalowe stelaże. Stacje Ursynów i Służew sa wpisane do rejestru zabytków.

Andrzej Rogiński
Autor jest prezesem Społecznego Komitetu Budowy Metra, autorem trzech książek o historii metra.

Centrum Krwiodawstwa dla Ursynowa

Współczesna medycyna nie byłaby możliwa bez wsparcia krwiodawców, którzy z oddaniem i poświęceniem dzielą się swoją krwią, ratując życie setkom pacjentów każdego dnia.

Jednak oddanie krwi nie jest proste, zwłaszcza w takich obszarach jak Warszawski Ursynów, który mimo wielu ofiarnych krwiodawców musi się zadowalać przyjeżdżającym tu Krwiobusem, gdyż nie posiada własnego Centrum Krwiodawstwa. W kontekście istniejących już placówek takich jak Centrum Hematologii i Transfuzjologii oraz Szpitala Południowego, istnieje zasadna potrzeba budowy odpowiedniego centrum na Ursynowie, aby zapewnić racjonalne gospodarowanie krwią a także bezpieczeństwo i komfort pacjentów a także aby zwiększyć dostępność krwi dla lokalnej społeczności.

Warszawa, jako dynamicznie rozwijające się miasto, zmierza w kierunku poprawy opieki zdrowotnej i infrastruktury medycznej, jednakże obszar Ursynowa pozostaje wyzwaniem dla krwiodawców. Ursynów zasłużenie cieszy się ogromną liczba ofiarnych krwiodawców. Jednak aby oddać krew trzeba jechać do Centrum Krwiodawstwa na Pradze po czym część krwi trafia do ursynowskiego Centrum Hematologii i Transfuzjologii oraz Szpitala Południowego, obie te placówki spełniają ważną rolę w gromadzeniu i dystrybucji krwi, jednakże podróż na drugi kraniec miasta po to aby krew wróciła na Ursynów to aberracja i marnotrawstwo czasu.

Po pierwsze, istniejące centrum na Pradze jest oddalone od miejsca potrzebujących pacjentów z Ursynowa, co zwiększa czas oczekiwania na krwiodawcę w nagłych sytuacjach.

Dla pacjentów cierpiących na choroby przewlekłe, które wymagają regularnych transfuzji krwi, konieczność podróży do innych dzielnic staje się dodatkowym obciążeniem fizycznym i emocjonalnym. Budowa Centrum Krwiodawstwa na Ursynowie przyniosłaby ulgę tym pacjentom, umożliwiając im dostęp do niezbędnej opieki w zasięgu ręki.

Po drugie, lokalne Centrum Krwiodawstwa nie tylko zwiększyłoby dostępność krwi dla Ursynowa, ale również stworzyłoby miejsce, w którym mieszkańcy mogliby częściej wyrazić swoją solidarność i zaangażowanie w pomoc innym. Świadomość potrzeby krwiodawstwa oraz edukacja na temat jego znaczenia mogłyby być skuteczniej promowane na lokalnym poziomie, co mogłoby zwiększyć liczbę krwiodawców w społeczności.

Po trzecie, budowa Centrum Krwiodawstwa na Ursynowie byłaby krokiem w kierunku uzupełnienia istniejącej sieci placówek medycznych w Warszawie, co jest kluczowe z punktu widzenia zapewnienia kompleksowej i skutecznej opieki zdrowotnej dla mieszkańców. Istnienie własnego centrum krwiodawstwa w dzielnicy wpłynęłoby również pozytywnie na efektywność innych placówek medycznych, ułatwiając im dostęp do niezbędnych zasobów krwi w sytuacjach nagłych.

Jednakże, społecznicy ze Stowarzyszenia Otwarty Ursynów uważają, że budowa Centrum Krwiodawstwa na Ursynowie wymagać będzie zdecydowanego wsparcia ze strony władz lokalnych oraz zaangażowania społeczności. Niezbędne będzie zapewnienie odpowiednich środków finansowych, infrastruktury oraz personelu medycznego, aby centrum mogło sprawnie funkcjonować i zapewnić wysoką jakość świadczonych usług. Współpraca z istniejącymi placówkami, takimi jak Centrum Hematologii i Transfuzjologii oraz Centrum Krwiodawstwa na Pradze, może również przynieść wiele korzyści poprzez wymianę doświadczeń i zasobów.

Wnioski płynące z analizy potrzeb oraz możliwości warszawskiego Ursynowa w kontekście budowy Ursynowskiego Centrum Krwiodawstwa są jasne: inwestycja ta jest nie tylko konieczna, ale również kluczowa dla poprawy jakości życia i zdrowia mieszkańców. Dostępność krwi oraz usług krwiodawstwa stanowi fundament opieki zdrowotnej i solidarności społecznej, który warto wspierać i rozwijać we współczesnym społeczeństwie. Budowa Centrum Krwiodawstwa na Ursynowie to krok w kierunku realizacji tych wartości oraz spełnienia potrzeb lokalnej społeczności. Apeluję do Władz warszawy aby takie centrum powstało i środki na ten szczytny cel odnaleziono w miejskim i centralnym Budżecie.

Stowarzyszenie Otwarty Ursynów wspólnie z Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa wielokrotnie organizowało zbiórki krwi na terenie Dzielnicy Ursynów. O utworzenie stacjonarnego punktu krwiodawstwa w Szpitalu Południowym apelował także w 2021 roku radny Paweł Lenarczyk.

Dr Daniel Mieniewski

Otwarty Ursynów

Kabaty i okolica w Powstaniu Styczniowym

Antoni Turkietti

Wydarzenia z lat Powstania Styczniowego nie ominęły również Kabat i sąsiednich miejscowości. Kabaty były wtedy częścią dawnej gminy Wilanów, która obejmowała obszar od Wisły do obecnej ulicy Puławskiej i jednocześnie wchodziły w skład dóbr ziemskich wilanowskich.

Wopisach z tamtych czasów mieszkańców tych terenów określano jako Wilanowianie, bez rozróżnienia, z jakiej miejscowości konkretnie są, zwłaszcza gdy do Warszawy przyjeżdżali w swoich odświętnych strojach wilanowskich.

Jedną z największych manifestacji poprzedzających wybuch powstania był pogrzeb arcybiskupa warszawskiego Antoniego Fijałkowskiego w dniu 10 października 1861 roku. Wśród licznie zgromadzonych byli też włościanie z gminy Wilanów. Delegacja Wilanowska weszła do miasta procesjonalnie z chorągwiami, śpiewając pieśni patriotyczne. Włościanie ze Skierniewic byli w białych, z Wilanowa w granatowych sukmanach. Zaproszono ich potem do hotelu Europejskiego, gdzie studenci wygłosili patriotyczne przemówienia, by uświadomić cele planowanego powstania. Agitacja odniosła skutek, gdyż wyszli z hotelu i wśród okrzyków: „Niech żyje Warszawa!" wsiedli do przygotowanych dorożek i omnibusów, które odwiozły jednych na kolej, drugich zaś (Wilanowian) do mokotowskiej rogatki (M. Berg, Zapiski o powstaniu, 1899). Rosjanom się to nie spodobało i jeden z właścicieli hotelu Europejskiego, Aleksander Wambach, odsiedział miesiąc w Cytadeli za zorganizowanie spotkania.

Właścicielem dóbr wilanowskich był wówczas hrabia August Potocki. Mimo że od czasu poprzedniego powstania z 1831 roku, w którym to powstaniu czynnie uczestniczył, ułożył sobie dobre stosunki z dworem rosyjskim, to teraz jednoznacznie udzielił wsparcia, choć robił to dyskretnie, nie wysuwając się na pierwszy plan. Zapewne za jego wiedzą kierownictwo placówki konspiracyjnej Organizacji Narodowej w dobrach wilanowskich objął główny rządca tych dóbr Wiktor Bylicki. W sprawę włączony był również wójt gminy Wilanów Szymon Romaszewski oraz inni pracownicy majątku. W ten sposób obok struktur oficjalnych pojawiły się równoległe działania konspiracyjne tajemnego państwa polskiego.

WWilanowie proboszcz ksiądz Antoni Stelmaszczyk już 5 października 1861 r. zainicjował odprawianie nabożeństw patriotycznych, a na plakatach pisano: Włościanie Wilanowscy zapraszają Rodaków na nabożeństwo za pomyślność OJCZYZNY odbyć się mające w kościele Wilanowskim (A. Mieleszko, Okruchy do dziejów powstania narodowego, 1858-96). Podczas nabożeństwa rozpoczęła się akcja zbierania składek pieniężnych ofiary narodowej, którą prowadził młody Julian Walenty Karniewski, wówczas kamerdyner w pałacu wilanowskim, wspierany przez swego ojca Franciszka, który był murgrabią pałacu, czyli zarządcą rezydencji

Zapewne więc sprawami funduszu wilanowskiej Organizacji Narodowej zarządzał Karol Karniewski, ówczesny kasjer Zarządu Głównego dóbr, stryj Juliana Walentego. Karniewscy nie mieszkali jeszcze wtedy w Kabatach, ale w Wilanowie. Współpracujący z Wilanowem architekt Henryk Marconi ofiarował wtedy 1000 rubli na cele patriotyczne, a szczególnego charakteru nabrała uroczystość wyświęcenia zaprojektowanych przez niego stacji Drogi Krzyżowej przy kościele wilanowskim, gdzie w murowane ogrodzenie kryte dachówką z polskiej cegielni w Kabatach wkomponowano trzynaście stacji Męki Pańskiej (W. Fijałkowski, O kościołach Św. Anny w Wilanowie).

Na nabożeństwie patriotycznym w Górze Kalwarii, które odprawione było 15 października 1861 roku zebrało się 8 tysięcy ludzi, ziemian i chłopów z sąsiednich wsi Urzecza.

Julian Karniewski został niedługo potem aresztowany i jak wynika z zachowanych akt rosyjskiej Komisji Wojenno-Śledczej, przebywał w Cytadeli warszawskiej od 28 lutego do 20 marca 1862 r. Jak zapisano, nie ujawnił on w śledztwie na jaki cel były zbierane pieniądze, a według tradycji w Wilanowie organizowane były zakupy broni dla powstańców, które wspierał August Potocki. Hrabia użył swoich wpływów i wyciągnął Karniewskiego z twierdzy, ale zdawał sobie sprawę, że znalazł się w kręgu podejrzeń i niebawem wraz z żoną wyjechali do Francji. Mimo to, za wsparcie dla działań niepodległościowych została na Potockiego nałożona później grzywna w wysokości 50 000 rubli srebrem. Wrócili dopiero po zakończeniu powstania.

Gdy w styczniu 1863 r. odbywała się mobilizacja do wojska, wielu młodych mężczyzn uciekało z domów. Chcąc uniknąć branki do armii rosyjskiej, młodzież warszawska gromadziła się m. in. w Lesie Kabackim i Lasach Chojnowskich (M.M. Drozdowski, Służew w czasie powstań narodowych). Na głównych drogach kozackie patrole dokładnie sprawdzały podróżujących i przetrząsały ładunki szukając niedoszłych rekrutów carskich. Jednym z zadań Organizacji Narodowej było zorganizowanie transportu ludzi i broni do oddziału powstańczego. Według tradycji w przerzut miedzy Wilanowem i Chojnowem zaangażowany był również Michał Malczyński z Kabat, który dozorował Pałac Natoliński, a jednocześnie dzierżawił gospodarstwo rolne przy Alei Kasztanowej, leżące między karczmą, a cegielnią kabacką. Od strony Lasów Chojnowskich działał tamtejszy leśniczy Ksawery Orłowski. Były to wydarzenia z czasów Powstania Styczniowego, które częściowo zostały zapisane w przekazach z tamtych lat, ale również przetrwały w pamięci, przekazywane następnym pokoleniom.

Dobrym miejscem na zbiórki była karczma w Kabatach, która stała przy drodze z miasta, dawnym Gościńcu czerskim, blisko Alei Kasztanowej. Po uruchomieniu w 1825 roku Szosy Nowoaleksandryjskiej, czyli obecnej ul. Puławskiej, dawny trakt stracił na znaczeniu i nie był zbyt dokładnie kontrolowany. Łatwiej było się tu przekraść z miasta, a samą obecność w karczmie można było nietrudno wytłumaczyć. Natomiast dobrymi kryjówkami na broń były zakamarki w cegielni w Kabatach, która działała wtedy na terenie obecnego zagajnika przy Alei Kasztanowej oraz skrytki na terenie istniejącego wówczas gospodarstwa dworskiego przy Pałacu Natolińskim. Leżały one trochę na uboczu od Wilanowa, który był pod obserwacją policji i przez to były bezpieczniejsze.

Zostały w pamięci miejscowych ludzi wspomnienia zdarzeń, gdy przez Las Kabacki furmanki chłopskie przemykały się, przewożąc ludzi i broń do otaczających Piaseczno Lasów Chojnowskich. Zwyczajnie furmanka ma jedną drewnianą podłogę, zwaną poddanicą. Tę wozy były natomiast specjalnie przygotowane i posiadały podwójne podłogi. Pomiędzy nimi powstawały skrytki, w których przemycano leżących w ukryciu powstańców i uzbrojenie. Wóz napełniano słomą lub sianem i wyruszał jeszcze przed świtem w kierunku Piaseczna. Nie zawsze jednak udawało się uniknąć kontroli. Zdarzało się, że patrole kozackie przeprowadzały zasadzki i rewizje, ale mimo że dźgali szablami, to nie domyślali się prawdy. Najlepiej było jechać we wtorek, gdy był piaseczyński dzień targowy, udając wyjazd na jarmark. Kręciło się wtedy w Piasecznie wielu ludzi i łatwiej było przekraść się dalej, do pobliskich lasów.

WPiasecznie przemyt broni wspierał tamtejszy burmistrz Józef Kłoczowski. Zdarzało się, że była przechowywana na terenie magistratu miejskiego, zanim została dostarczona do lasu. Zimą 1863 r. przywieziono do Piaseczna większy transport karabinów belgijskich dla działających w okolicy partii. Transport miał być nocą przerzucony na inne furmanki i skierowany do lasu, ale nastąpiło opóźnienie. Zdarzyła się sytuacja, ze oficerowie sotni Kozaków która zajechała do Piaseczna otrzymali donos o transporcie broni, która dotarła do miasta. Przebywali u burmistrza, który suto podlewał im wódki, podczas gdy skrzynie z karabinami były w tym samym budynku. Nie przyszło im jednak do głowy, by przeszukiwać ratusz. A broń następnej nocy trafiła do lasu. (E. Kłoczowski, Wspomnienia mazowieckiego ziemianina).

A tam organizowała się duża partia powstańców, jak nazywano wówczas polskie formacje. Nazywano ją Dzieci Warszawskie, gdyż w dużej części tworzona była przez młodzież warszawską. Lasy Kabacki i Chojnowski leżały na terenie dóbr wilanowskich i dlatego sformowany został również oddział kosynierów złożony z miejscowej młodzieży wiejskiej wywodzącej się z tych dóbr, co osobiście nadzorował rządca Wiktor Bylicki z Wilanowa. Również jego siedemnastoletni syn Karol, uczeń gimnazjum, na ochotnika przystąpił do oddziału, jako ułan w kompanii kawalerii powstańczej. Wśród ochotników był też dwudziestoletni Walenty Fijałkowski, czeladnik blacharski z Warszawy i Jan Bogdanowicz, strażak warszawski.

Zachował się w Kabatach tekst nostalgicznej piosenki z czasów Powstania Styczniowego:

Za kogo mi każesz iść mój Sewerysiu,
za żołnierza za powstańca serce Marysiu,
Dokąd ja z nim pójdę mój Sewerysiu,
do boru do lasa serce Marysiu,
Cóż tam będziemy jadać mój Sewerysiu, jagody poziomki serce Marysiu,
Gdzie tam będziem sypiać mój Sewerysiu, pod drzewami za krzakami serce Marysiu.

WLasach Chojnowskich szkolił ochotników i dowodził oddziałem major Antoni Turkietti, którego przodkowie pochodzili z włoskiego Mediolanu. Oficer kawalerii Królestwa Polskiego i uczestnik Powstania Listopadowego. Po upadku Warszawy w 1831 r. dostał się do niewoli i został zesłany na Syberię, a potem wcielony do wojska rosyjskiego, jako zwykły szeregowy. Po dwunastu latach został zwolniony i zamieszkał w swoim majątku koło Siedlec. W 1863 r. wezwany przez Rząd Narodowy do wzięcia czynnego udziału w powstaniu, choć już niemłody, znów stanął do walki.

Duże wsparcie materialne dla powstańców w postaci ciepłych ubrań, butów i żywności organizował proboszcz z Piaseczna ksiądz Ludwik Czajewicz oraz burmistrz Góry Kalwarii Ludwik Fabiani, mianowani naczelnikami powstańczymi tych miast. Ciepłą odzież fundował Ludwik Rossman, właściciel Bielawy k. Jeziorny. Pomagał również Adam Okęcki, dzierżawca folwarku Służewiec. Mąkę dawały wilanowskie młyny dworskie. Znaczne środki przekazał komisarz Rządu Narodowego dla guberni warszawskiej Ludwik Łaszcz, właściciel majątku Staniszewice, położonego 10 km od Góry Kalwarii. Oddział otrzymał też poświęcony przez księdza sztandar powstańczy.

Jaki panował nastrój, pisała powstańcza prasa: Mówiąc o oddziale Turkiettiego, wspomnieć muszę, że oddział ten mieścił w sobie znaczną ilość włościan z okolic Warszawy…i, że usposobienie włościan, począwszy od Wilanowa…jest jak najlepsze, że nie tylko całym sercem podzielają świętość naszej sprawy, lecz gotowi są poprzeć i popierają ją czynem. (Naprzód!, 1863).

W pobliżu, w sąsiednich dobrach prażmowskich starosty piaseczyńskiego Aleksandra Ryxa formowała się kolejna partia powstańców, również nazywana Dzieci Warszawskie. I tu podobnie oddział organizował weteran powstania listopadowego major Józef Śmiechowski, ziemianin z okolic Grójca. Byli tam, syn burmistrza Piaseczna Bolesław Kłoczowski, uczeń Gimnazjum Realnego w Warszawie i syn burmistrza Góry Kalwarii Jan Fabiani.

Powstańcy Antoni Migdalski i Józef Miniewski tak wspominali czas formowania oddziałów: dostajemy się do obozu. Tu stajemy przed naczelnikiem oddziału, majorem Turkiettim. Wybadani z jakich stron przyszliśmy…zostaliśmy przeznaczeni do strzelców (…) Podniesionym już głosem…jął siwowąsy dowódca formować z tego chaosu plutony i kompanie, które zrazu tworzyły tylko gromadki, nie mające pojęcia, jak stąpać w marszu, jak dzierżyć broń w dłoni, a tembardziej broń tak różnorodną!(…) Oddział liczył do 1500 ludzi, dużo ze stron Wilanowa. W tym kawalerii stosunkowo najlepiej uzbrojonej do 200 koni, piechoty z dubeltówkami do 500 i kosynierów również tylu, reszta zaś stanowiła tak zwanych pałkarzy, uzbrojonych w drągi, albowiem nie zdążono im jeszcze kos oprawić. (A.Migdalski, Wspomnienia rotmistrza, 1919; J. Miniewski, Pod komendą Józefa Śmiechowskiego, 1913).

Na początku, jak wspominał Turkietti, stoczyłem kilka potyczek pod Warszawą (A. Turkietti, Krótki własnoręczny życiorys, 1882), a pierwszą akcją, którą przeprowadził oddział Śmiechowskiego, było odbicie grupy poborowych. Wyruszyliśmy pod Lesznowolę. Tam to odebrała pierwszy chrzest nasza kawaleria, odbiła bowiem konwojowi eskortowanych do wojska rekrutów, wcielając ich jako ochotników do naszego oddziału. (J. Miniewski, 1913). Atak na Warszawę był nierealny, dlatego na polecenie władz powstańczych ruszyli na południe, by rozniecić dalej powstanie. Oddział Śmiechowskiego skierował się na Rawę Mazowiecką, a Turkiettiego w kierunku Warki.

Tam, pod miejscowością Świerże, 30 km od Warki, w dniu 26 marca 1863 r. dopadł ich pościg. Rosjanie najpierw rozpoczęli ostrzał z armat, co wywołało w obozie nagłe zamieszanie. Potem ruszyła rosyjska piechota. Major Antoni Turkietti, dzięki swojej osobistej odwadze, zdołał uformować szyk obronny. Celny ogień polskich strzelców powstrzymał Rosjan. Szczególnie wyróżnił się Bronisław Babski, pomocnik maszynisty kolejowego z Warszawy, który najpierw celnymi strzałami strącił z koni dwóch oficerów artylerii, a potem ze sztandarem w ręku poprowadził kosynierów do ataku. Nastąpił bój zacięty, który trwał przez 3 godziny, wskutek którego moskale uciekli w nieładzie, to przerzedzani skutecznym ogniem strzelców, to nacierani przez nieustraszonych kosynierów, chłopów z pod Wilanowa i Piaseczna… którzy …z kosami swemi w najgęstsze szeregi moskwy się rzucali, nanosząc miedzy niemi najokropniejszy postrach. (Wiadomości z pola bitwy, 1863 r.; S. Zieliński Bitwy i potyczki 1863-1864, 1913).

Z naszej strony poległo na miejscu tylko ośmiu, między tymi nieodżałowany Babski…Między poległymi było trzech włościan z okolic Wilanowa i Piaseczna, którzy padli śmiercią walecznych w obronie Ojczyzny. (Czas, 1863) Zostali pochowani we wspólnej mogile na tamtejszym cmentarzu przykościelnym, która obecnie już nie istnieje. Również w kościele w Służewie, który należał do dóbr wilanowskich odprawiały się wtedy msze żałobne za poległych powstańców.

Niebawem dowództwo nad oddziałem przejął pułkownik Władysław Kononowicz. Pochodził ze szlachty ziemi grodzieńskiej. W stopniu majora służył w rosyjskiej armii na Kaukazie, ale na wieść o wybuchu powstania porzucił carski mundur i przystąpił do powstania. Mówiono, że do podjęcia tej decyzji namówiła go żona, gorąca patriotka. Powstańcy pod wodzą Kononowicza odnieśli całą serię zwycięstw, w tym 14 maja 1863 r. pod Rozniszewem, 20 km od Góry Kalwarii, podczas której zdobyli znaczną ilość karabinów. Na fali entuzjazmu z sukcesów, gdy Kononowicz dowiedział się, że Rosjanie będą konwojować Szosą Nowoaleksandryjską do Warszawy 180 powstańców wziętych wcześniej do niewoli, postanowił przeprowadzić spektakularne odbicie więźniów. Pozostawiając tabory, z oddziałem liczącym ok. 500 ludzi ruszył szybkim marszem z rejonu Góry Kalwarii w kierunku Piaseczna, by tam zorganizować zasadzkę. Był pewien, że Rosjan konwojujących będzie znacznie mniej. Nie wiedział, że w tym samym czasie z Warszawy tą samą drogą wyruszyła kolumna ok. 800 żołnierzy rosyjskich maszerująca właśnie w kierunku Góry Kalwarii.

Do starcia doszło 19 maja 1863 roku na czwartej wiorście z Piaseczna ku Górze (J. Kłoczowski, Raporty burmistrza Piaseczna, 1863), czyli ok. 4 kilometry od Piaseczna, a przeszło do historii jako bitwa pod Chojnowem. Gdy powstańcy urządzili zasadzkę i czekali ukryci za drzewami na konwój, który prowadził aresztantów od strony Góry Kalwarii, nagle z przeciwnej strony pojawili się konni Kozacy jadący w czołówce kolumny wojska rosyjskiego idącego od strony Warszawy. Polscy strzelcy oddali szybką salwę i kilku Kozaków spadło z koni, ale strzały zaalarmowały pozostałych Rosjan, którzy rozwinąwszy szyk, zaczęli strzelać salwami i okrążać Polaków. Powstańcy celnie odpowiadali tak, że powstańcza prasa pisała, iż 54 gwardzistów zostało zabitych, a rannych na 12 furgonach powieziono (Wiadomości z pola bitwy, 1863). Mniej liczni powstańcy nie mieli jednak szans na zwycięstwo. Jak wspominał uczestnik bitwy, Antoni Migdalski utrzymać się nie mogliśmy i trzeba było uciekać, ostrzeliwując się bezradnie. By uniknąć całkowitego rozbicia, starali się rozproszyć w lesie.

W pogoni za powstańcami Kozacy wpadli do Piaseczna, moskale kolbami tłukli mieszkańców tego miasta, chrześcijan i żydów (Nadwiślanin, 1863). Jednej z grup udało się oderwać od Rosjan i okrążając Piaseczno przeszli do Lasu Kabackiego. Ścigani, kluczyli po lesie i pewnego dnia przyszli do Kabat. Zachowały się wśród mieszkańców wspomnienia o powstańcach styczniowych, którzy się tu pojawili. Przedstawiali sobą smutny obraz, opisany według relacji naocznego świadka: Od marszów mieli poranione nogi, powijane kawałkami skóry…Konie mieli mocno zabiedzone, poodparzane i poranione. Ludność okoliczna czym mogła nakarmiła powstańców i zaobroczyła konie, jeszcze na drogę wyposażyła. Pamiętano też w Kabatach o ruskich Kozakach, którzy na koniach z szablami w ręku, po wsi szukali powstańców (J. Staros, Tyle zachowałem w pamięci, rkp.).

Według tradycji pościg dopadł ich w folwarku Goździe, 5 km od Jeziorny, gdzie ukryli się w budynku owczarni. Jeszcze przez wiele lat opowiadano w Kabatach o makabrycznym widoku szpaleru ciał powstańców powieszonych przez Rosjan na drzewach wzdłuż drogi do Góry Kalwarii w kierunku Piaseczna, by tam zorganizować zasadzkę. Był pewien, że Rosjan konwojujących będzie znacznie mniej. Nie wiedział, że w tym samym czasie z Warszawy tą samą drogą wyruszyła kolumna ok. 800 żołnierzy rosyjskich maszerująca właśnie w kierunku Góry Kalwarii.

Walka jednak nie ustała. Dowództwo przejął Ludwik Żychliński. Walczył wcześniej na Sycylii pod dowództwem Garibaldiego, potem wyjechał do Ameryki, gdzie w Nowojorskim Pułku Kawalerii brał udział w wojnie secesyjnej i doszedł do rangi kapitana. Gdy wybuchło powstanie, wrócił, by walczyć w Ojczyźnie. Przypłynął najpierw do Londynu, a następnie udając angielskiego dziennikarza, pod przybranym nazwiskiem przyjechał do Warszawy. Mianowany pułkownikiem wojsk powstańczych i naczelnikiem wojskowym powiatu warszawskiego, zebrał rozproszonych powstańców Kononowicza, przyjął nowych ochotników, likwidował pojawiające się bandy kryminalne i poprowadził do walki odbudowany oddział, ponownie nazwany Dzieci Warszawy. Stoczył szereg potyczek, a jesienią 1863 spalił koszary rosyjskie w Górze Kalwarii, Grójcu i Warce. W partii Żychlińskiego walczył też Franciszek Bylicki, syn rządcy wilanowskiego, oraz Aleksander Głowacki, znany później jako pisarz Bolesław Prus.

W 20 lat po tych wydarzeniach, w 1884 r., Julian Walenty Karniewski, który dziesięć lat po Powstaniu Styczniowym zamieszkał z rodziną w Kabatach na gospodarstwie po swoim wuju Michale Malczyńskim, postawił przy Alei Kasztanowej, która była świadkiem tamtych wydarzeń, drewniany krzyż z przymocowaną do niego tabliczką, na której widnieje data: 1864. Krzyż ten, stojący do dziś, wykonany z okrągłej, nieociosanej dębiny, surowy w swej prostocie, przypomina te trudne czasy i wydarzenia.

Jacek Latoszek

Władysław Kononowicz.

Powstańcy 1863 z gubernii warszawskiej.

Dom Sztuki SMB „Jary" – Kulturalne Centrum Dla Mieszkańców Osiedla

Czterdzieści lat minęło jak jeden dzień...

Położony w sercu warszawskiej dzielnicy Ursynów Dom Sztuki SMB „Jary" jest jednym z najstarszych ośrodków kultury w tej części stolicy i dedykuje swoją działalność głównie mieszkańcom dzielnicy. Istnieje od czterdziestu lat.

Ursynowski Dom Sztuki przy ul. Wiolinowej 14 otworzył swoje podwoje dla pierwszych mieszkańców budującego się osiedla we środę 29 lutego 1984 roku. To było stosunkowo młode osiedle, budowę Ursynowa Północnego rozpoczęto ledwie 9 lat wcześniej, a pierwsze budynki mieszkalne powstały w obrębie ulic Puszczyka, Koński Jar, Wiolinowej i Koncertowej. Budowa centrum kulturalnego dla leżącej wówczas na peryferiach wielkiego miasta osiedla mieszkaniowego narodziła się prawdopodobnie w głowie wybitnego architekta Marka Budzyńskiego i została podchwycona przez Stanisława Olszewskiego, ówczesnego prezesa Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Ursynów". Pierwszą dyrektorką Domu Sztuki została pani Urszula Janowska. Niemal do końca lat 80. ukazywał się „Program Domu Sztuki" na dany miesiąc. W Domu Sztuki zawsze dokładano starań, by program – nie tylko wydrukowany i powielony na papierze, ale również faktycznie realizowany – był bogaty. Tak jest do dnia dzisiejszego. Od 1993 roku ta zasłużona placówka kulturalna zarządzana jest przez Spółdzielnię Mieszkaniowo – Budowlaną „Jary", a partnerstwo z Urzędem Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, zapoczątkowane w 2002 roku, umożliwia realizację zaplanowanych wydarzeń kulturalnych. Funkcję kierownika Domu Sztuki pełni Tomasz Lenard.

Oferując bogaty program artystyczny oparty na trzech filarach – kinie, teatrze i galerii – Dom Sztuki zaprasza do uczestnictwa w prezentacjach dzieł sztuki, warsztatach dla twórców oraz lokalnych artystów. Edukacja kulturalna dzieci i młodzieży, wspierana poprzez warsztaty jest kluczowym elementem działalności tej znakomitej i zasłużonej dla stolicy państwa placówki kulturalnej, przygotowując kolejne pokolenia odbiorców kultury. Oprócz tego, prowadzone są również zajęcia dla dorosłych, w tym dla seniorów, którzy od lat korzystają z oferty Domu Sztuki. Klub Seniora „Jary" zapewnia starszym mieszkańcom osiedla szeroki wachlarz zajęć aktywizujących fizycznie i intelektualnie, takich jak koło brydżowe oraz sekcja tenisa stołowego. Na liście warsztatów znajdują się także m.in. nauka flamenco i break – Dance, zajęcia jogi oraz teatralne i wokalne. W 2019 roku Dom Sztuki został uhonorowany Certyfikatem Miejsca Przyjaznego Seniorom 2019-2021, przyznanym przez Miasto Stołeczne Warszawa oraz Warszawską Radę Kultury.b

Kino Domu Sztuki, które posiada 40-letnią tradycję, jest członkiem Stowarzyszenia Kin Studyjnych. Od samego początku preferuje ambitną sztukę filmową, ale nie unika także wartościowych produkcji rozrywkowych oraz filmów dla dzieci i rodzin. Dzięki nowoczesnej aparaturze cyfrowej kino ma dostęp do najnowszego repertuaru. Inicjatywy programowe kina obejmują m.in. Kino Dokumentu (2001-2020), cykle „W Starym Kinie" ze Stanisławem Janickim (2009-2020), „Oscarowe Środy", „Poranki z Domem Sztuki" (dedykowane dzieciom), a także istniejący od 1985 roku Dyskusyjny Klub Filmowy „Dom Sztuki". Cyklicznie emitowany „W starym kinie" to kultowy dzisiaj program Telewizji Polskiej z lat 1967–1999, w którym prezentowano starsze produkcje filmowe. Autorem i prowadzącym był Stanisław Janicki. Był to najdłużej nadawany program filmowy w historii polskiej telewizji. Natomiast organizatorem Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Dom Sztuki" jest Ursynowskie Centrum Kultury „Alternatywy". Projekt został sfinansowany ze środków Funduszu Edukacji Kulturalnej m.st. Warszawy. Prelekcje przed pokazami wygłasza Andrzej Bukowiecki, jeden z najwybitniejszych polskich filmoznawców.

Działalność teatralna Domu Sztuki koncentruje się w „Teatrze Za Dalekim", który funkcjonował w latach 1986-1990 i od 1997 roku do dzisiaj. To kolejna perła na kulturalnej mapie Ursynowa. Działalność teatralna datuje się od początku istnienia Domu Sztuki i jest częścią jego programu. W pierwszych dwóch latach próbowano organizacji amatorskich teatrów młodzieżowych, ale władze SBM „Ursynów" – ówczesnego patrona Domu Sztuki – chciały, by powstał tu teatr z prawdziwego zdarzenia. Rangę nowej warszawskiej scenie nadało nazwisko jej pierwszego dyrektora artystycznego, wybitnego aktora Zbigniewa Zapasiewicza. Splendoru przydawał „Teatrowi Za Dalekiemu" także fakt, że był on filią Teatru Dramatycznego w Warszawie. Scena wystartowała w listopadzie 1986 roku premierą „Apetytu na czereśnie" Agnieszki Osieckiej, na którą przyszły tłumy. Na deskach ursynowskiej sceny teatralnej występowali tak znani i cenieni aktorzy jak Krzysztof Kolberger, Barbara Wrzesińska, Zbigniew Zapasiewicz, Marek Walczewski, czy Marek Kondrat. To na scenie „Teatru Za Dalekiego" pierwszy raz odczytano publicznie słynny „List 34" do ówczesnego 1964 r. , zainicjowany przez Antoniego Słonimskiego, skierowany do premiera Józefa Cyrankiewicza podpisany przez reprezentacyjne grono polskich intelektualistów w proteście przeciw cenzurze w PRL.. „Teatr Za Daleki", w postaci jaka została mu nadana, nie przetrwał transformacji ustrojowej kraju po czerwcu 1990 r. Odrodził się siedem lat później. Dzisiaj wystawiane są tu także spektakle dla najmłodszych.

Galeria Domu Sztuki, również obchodząca 40-lecie swojego istnienia, prezentuje malarstwo, grafikę, rysunek, fotografię oraz często także rzeźbę. Organizowane są wystawy indywidualne i zbiorowe, które zawsze inaugurują uroczyste wernisaże. Galeria chętnie promuje również młodych twórców, dając im szansę na eksponowanie swoich dzieł. Współpraca z Uczelnią Łukaszewski, prowadzącą studia podyplomowe w zakresie malarstwa i historii sztuki, jest istotną częścią działalności Domu Sztuki. Ponadto Dom Sztuki posiada swoją filię – Modelarnię Lotniczą przy ul. Służby Polsce 1, która jest jedyną placówką na Ursynowie oferującą elementarne kształcenie politechniczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Uczestnicy zajęć zdobywają podstawowe umiejętności z dziedziny elektroniki, konstruując modele samolotów i śmigłowców.

Zbliżające się 40-lecie istnienia Domu Sztuki SMB „Jary" będzie okazją do wyjątkowych obchodów. Pierwszego dnia jubileuszu planowana jest zamknięta impreza dedykowana zaproszonym mieszkańcom i przyjaciołom Domu Sztuki. Natomiast już 1 marca odbędzie się przeznaczony dla mieszkańców wyjątkowy pokaz ambitnego filmu „Do usług szanownej pani". W sobotę 2 marca zaplanowano spotkanie z Maciejem Mazurem oraz przedpremierowy pokaz filmu „Bulion i inne namiętności". Oba pokazy poprzedzone zostaną prelekcją Andrzeja Bukowieckiego i będą dostępne dla mieszkańców osiedla po odebraniu darmowej wejściówki. Natomiast w niedzielę 3 marca mieszkańcy będą mieli okazję uczestniczyć w przedstawieniu recitalu Hanny Śleszyńskiej pt. „Judy". Wydarzenia te będą stanowić wyjątkowy finał czterodniowych uroczystości z okazji 40-lecia istnienia Domu Sztuki. Patrząc z perspektywy lat na Dom Sztuki nasuwa się skojarzenie z rosnącą nieopodal budynku... wierzbą. Drzewo było skazane na śmierć, ale dzięki zaangażowaniu władz SMB "Jary" odżyło. Podobnie Dom Sztuki - obiekt miewał złe lata, ale dzisiaj rozkwita.

Zapraszamy wszystkich mieszkańców osiedla do wspólnych obchodów 40-lecia istnienia Domu Sztuki SMB "Jary"! To wyjątkowa okazja, by razem świętować tę istotną rocznicę i cieszyć się bogatym programem artystycznym oraz kulturalnym. Przyjdźcie, by wziąć udział w specjalnych pokazach filmowych, spotkaniach z gośćmi oraz w przedstawieniach teatralnych. Chcemy, aby te cztery dni pełne wydarzeń były momentem integracji, wspólnego dzielenia się pasją do sztuki oraz tworzenia niezapomnianych wspomnień. Dołączcie do Domu Sztuki, byśmy mogli razem uczcić tę wyjątkową rocznicę!

Opracował Tadeusz Porębski

Z cyklu: „Ursynów oczyma seniora”

Metro na Ursynowie

Prof. Lech Królikowski

Jako użytkownik warszawskiej kolei podziemnej od chwili jej uruchomienia, tj. od 7 kwietnia 1995 r., jestem bardzo zadowolony z tej inwestycji, ale mam uwagi. Kilkakrotnie tak się złożyło, iż spiesząc się do metra, zszedłem po schodach na poziom holu przed wejściem na peron, ale wejście zamknięto. Na linii była awaria – metro było nieczynne.

Czy nie można by – przed zejściem do tuneli – wprowadzić sygnalizacji o czasowym zawieszeniu kursowania pociągów? Umieszczenie nawet najprostszego sygnalizatora przed (nad) wejściem do tunelu, uchroniłoby wiele osób od wysiłku pokonywania schodów (brak schodów ruchomych) tam i z powrotem, tylko po to, aby się dowiedzieć, że metro – czasowo – nie kursuje.

Proponuję, aby „lampkę” (np. planszę podświetlaną na czerwono) z odpowiednim napisem umieścić przy każdym wejściu do tuneli prowadzących na stacje metra, bezpośrednio nad schodami lub na istniejących przy wejściach słupach z symbolem Metra Warszawskiego (patrz fot.).

Oceniam, że koszt instalacji nie powinien przekroczyć 20 tysięcy złotych (na jedną stację). Przy pięciu ursynowskich stacjach, stanowiłoby to wydatek ok. 100 tys. zł, np. z „Budżetu Obywatelskiego”.

Drugim, ale znacznie poważniejszym problemem (w mojej ocenie) jest brak zadaszenia nad wejściami do tuneli metra.

Nasza linia kolei podziemnej była pierwszą w Warszawie, a na domiar złego, powstała w okresie wielkiej biedy, czyli w okresie przemian ustrojowych w naszym państwie. Inne były standardy przestrzeni publicznej i inne możliwości materiałowe i finansowe. Chwała Bogu, że wybudowano, co się udało wybudować, ale po trzydziestu latach to już nie wystarcza. Chciałbym, a myślę że nie jest to tylko moje marzenie, aby wejścia do tuneli metra na Ursynowie nie odbiegały od standardu nowych stacji.

Pierwszą moją troską jest konieczność osłonięcia stopni schodów od wpływu warunków atmosferycznych, a przede wszystkim deszczu i śniegi. Śliskie schody są bowiem zagrożeniem dla zdrowia, a nawet życia korzystających z nich ludzi. Być może, w pierwszej kolejności można by zainstalować poręcze w środku szerokości schodów. Uważam jednak, że powinniśmy dążyć do osłonięcia wejść daszkami. Koszt (jednego) najprostszego to ok. 20 – 30 tys. złotych.

Rozwiązaniem docelowym powinno jednak być nie tylko zadaszenie, ale wyposażenie wejść w schody ruchome lub windy. Trudno przewidzieć, czy dożyjemy takich czasów, trzeba jednak zmierzać w tym kierunku. Skoro takie rozwiązania mogą istnieć na Zaciszu czy Targówku, to dlaczego nie miały by być na Ursynowie?

Stacja Imielin - Miejsce na umieszczenie sygnalizacji, pod tabliczką z nazwą stacji nad schodami, albo na słupie z symbolem Metra Warszawskiego.

Wyróżnienia dla warszawskich operatorów numeru 112

Obchodzone 11 lutego święto Europejskiego Numeru Alarmowego 112 to także święto operatorów z Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Warszawie. W 2023 roku w stolicy odebrano ponad milion połączeń telefonicznych. Prezydent Rafał Trzaskowski i wojewoda Mariusz Frankowski wyróżnili pracowników centrum.

Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Warszawie funkcjonuje już od 10 lat. Pierwsze zgłoszenie alarmowe zostało odebrane 27 listopada 2013 roku. Obsługuje zgłoszenia kierowane na numer 112, a także, dzięki porozumieniu z wojewodą mazowieckim, na numery alarmowe służb, 997 i 998. Połączenia z tym numerem są bezpłatne.

– Bezpieczeństwo jest dla nas wszystkich najważniejsze. Chcemy bardzo podziękować operatorom za ich ciężką, ratującą życie pracę. Wczoraj obchodziliśmy Europejski Dzień Numeru Alarmowego 112. To na ten numer dzwoni ośmiolatek mówiąc, że nie może dobudzić swojej mamy albo seniorka, która została oszukana metodą „na wnuczka” albo ktoś, kto zgubił się w lesie – mówił podczas spotkania Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Prezydent stolicy wraz z wojewodą mazowieckim Mariuszem Frankowskim wręczyli wyróżnienia operatorom numeru alarmowego. Podkreślali, jak ważna społecznie, niełatwa i stresująca jest praca operatorów, bo wiąże się z odpowiedzialnością za życie, zdrowie oraz bezpieczeństwo drugiego człowieka.

– Jedną z najważniejszych odpowiedzialności wojewody jest kwestia bezpieczeństwa w tym w szczególności kwestia zarządzania kryzysowego. Mazowsze jest wyjątkowe, ponieważ ma dwa Centra Powiadamiania Ratunkowego, w których łącznie pracuje ok. 140 osób. Decyzje operatorów to często kwestia życia i śmierci, szybkiego przekierowania odpowiednich służb – mówił Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki.

Uhonorowano Monikę Szczuchniak, Mironę Selatnię, Jarosława Stefaniaka, Marzenę Kamińską, Łukasza Kulbickiego, Andrzeja Szymaniaka, Katarzynę Kaźmierczak, Michała Żochowskiego, Helenę Jachimowicz, Krzysztofa Kurpa i Dominika Jerkę.

Wyróżnionym gratulowali także wiceprzewodniczący Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Rady m.st. Warszawy Tomasz Sybilski i dyrektor Stołecznego Centrum Bezpieczeństwa Michał Domaradzki.

System Powiadamiania Ratunkowego

W Polsce działa 17 Centrów Powiadamiania Ratunkowego, w województwie mazowieckim znajdują się dwa, w Warszawie i w Radomiu. Podstawą działania systemu jest jak najszybsze odebranie połączenia i powiadomienie odpowiednich służb, które zajmą się udzielaniem pomocy. W przypadku, gdy osoba poszkodowana nie może uzyskać połączenia z centrum na terenie województwa, w którym się znajduje, wówczas jej połączenie przekazywane jest do innego ośrodka zgodnie z tzw. regułą zastępowalności. Stołeczne Centrum zatrudnia 66 operatorów. Średni czas oczekiwania na połączenie z operatorem w Warszawie spada i teraz wynosi 9 sekund. Średni czas rozmowy to 150 sekund.

Według danych z warszawskiego Centrum Powiadamiania Ratunkowego, nadal ogromnym problemem są połączenia niezasadne, które stanowią 36% wszystkich obsłużonych zgłoszeń. Zajmują czas operatorów oraz blokują linie, przez co wydłuża się czas oczekiwania w sytuacji realnego zagrożenia życia lub zdrowia osoby potrzebującej pomocy.

112 – ten numer ratuje życie

Już po raz czwarty obchodzonemu Świętu towarzyszył konkurs pod hasłem „112 – ten numer ratuje życie” skierowany do młodych warszawiaków – uczniów szkół podstawowych. Po raz pierwszy był to konkurs literacki. Zgłosiły się do niego 34 szkoły podstawowe, przesyłając 88 prac. Łącznie nagrodzono dziesięcioro dzieci w dwóch kategoriach wiekowych: uczniowie klas IV-VI i uczniowie klas VII-VIII.

Laureatami pierwszych miejsc zostali Karolina Korycka ze Szkoły Podstawowej nr 350 im. Armii Krajowej w Warszawie, z klasy 6 oraz Kinga Kramek ze Szkoły Podstawowej nr 218 im. Michała Kajki w Warszawie, z klasy 8.

Cel konkursu to kształtowanie właściwych zachowań podczas niesienia pomocy, a także propagowanie wiedzy o Europejskim Numerze Alarmowym 112. **MB**

Spotkaj się z Europą w nowym centrum multimedialnym!

Kino 360°, stanowiska multimedialne, strefa gier fabularnych – te i inne atrakcje czekają na odwiedzających warszawskie Biuro Parlamentu Europejskiego. Przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Metsola wraz z prezydentem Warszawy Rafałem Trzaskowskim otworzyli tam nowe Centrum Multimedialne Europa Experience – Spotkania z Europą.

– Bardzo się cieszę, że gościmy w Warszawie przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertę Metsolę. Wspólnie z Unią Europejską możemy wprowadzić wiele pozytywnych zmian w naszym kraju i stawić czoła wyzwaniom, które są przed nami – m.in. ociepleniu klimatu, migracjom czy zmieniającemu się rynkowi pracy. Sami nie zdziałamy wiele, a wspólnie osiągniemy sukces – powiedział Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Zachęcam wszystkich do odwiedzania centrum multimedialnego w samym centrum naszej stolicy! – dodał prezydent Trzaskowski.

Także przewodnicząca Parlamentu Europejskiego Roberta Matsola wspominała o tym, że wspólna Europa jest silniejsza, a Polska jest jej ważnym członkiem.

– Jestem zaszczycona, że tu jestem i witam państwa w Europa Experience. Europa to nie tylko wspólnota geograficzna, to zbiór wartości, związanych z europejską kulturą i historią, to nas łączy, a zrozumienie czym jest Europa zmienia wszystko – mówiła Roberta Metsola podczas wizyty w centrum multimedialnym. – Mam nadzieję, że Europa Experience będzie miejscem, gdzie szczególnie młodzi ludzie jeszcze lepiej poznają Unię Europejską – dodała przewodnicząca Metsola.

Centra multimedialne Europa Experience znajdują się w wielu miastach w Unii Europejskiej. Można się tam dowiedzieć, jak funkcjonuje wspólnota, jak wpływa na codzienne życie mieszkańców oraz jaki wpływ na jej działanie ma każdy obywatel. Ponadto można wcielić się w rolę europosła, zasiadając w ławach Parlamentu Europejskiego. Wszystkie wizyty w centrach Europa Experience – Spotkania z Europą są bezpłatne i dostępne w 24 językach urzędowych Unii Europejskiej. Oddział warszawski znajduje się przy ul. Jasnej 14/16A w budynku Biura Parlamentu Europejskiego.

Kartka z kalendarza

Janusz Zakrzeński – wcielający się w wyjątkowy sposób w Józefa Piłsudskiego w licznych inscenizacjach i Benedykta Korczyńskiego w "Nad Niemnem" – mieszkał tuż pod skarpą, nieopodal rezydencji ambasadora USA.

W domu, który dziś ustąpił miejsca nowej architekturze, można było się poczuć jak w ziemiańskim dworku: królowały w nim stare meble, kilimy, obrazy. Niezapomniany aktor, przez kilka dekad związany z Teatrem Polskim, był też założycielem Akademii Dobrych Obyczajów. Zginął 10 kwietnia 2010 roku. **Fot. NAC**

Segregujemy – pomagamy

Pojemniki w kształcie serca przeznaczone do zbierania nakrętek nadal cieszą się popularnością. W 2023 roku w sumie zebrano ponad 3,5 tony nakrętek.

Przypomnijmy, że w roku szkolnym 2021/2022 Urząd Dzielnicy Mokotów we współpracy z Remondis Sp. z o. o. rozpoczął akcję edukacyjną "Segregujemy i pomagamy". W ramach akcji przed pięcioma mokotowskimi szkołami ustawiono pojemniki do zbierania nakrętek z tworzyw sztucznych. Pojemniki w kształcie serca przeznaczone do zbierania nakrętek cieszą się popularnością. W 2022 roku w sumie zebrano prawie 3 tony nakrętek, a w 2023 roku ponad 3,5 tony nakrętek. Zbierany przez szkoły plastik jest poddawany recyklingowi, a uzyskane w ramach tej akcji środki pomagają wesprzeć potrzebujących. Każda ze szkół ma możliwość wyboru beneficjentów.

W 2022 roku jak i w 2023 roku, celem zbiórek było między innymi dofinansowanie do rehabilitacji osoby niepełnosprawnej, która uległa wypadkowi samochodowemu, wspomaganie rozwoju i sprawności dzieci czy wsparcie w uzyskaniu konsultacji lekarskich, rehabilitacji i specjalistycznego sprzętu dla dzieci.

Pojemniki znajdują się w następujących miejscach:

– Szkoła Podstawowa nr 85 im. Benito Juareza ul. L. Narbutta 14;
– Szkoła Podstawowa nr 146 im. Janusza Korczaka ul. Domaniewska 33;
– Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1 ul. Gościniec 53;
– CLV Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bohaterek Powstania Warszawskiego ul. W. Żywnego 25;
– Technikum Ekonomiczne nr 8 ul. F. Joliot-Curie 13.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w akcję oraz zachęcamy do dalszego zbierania nakrętek i przekazywania ich na cele charytatywne.

Remonty mokotowskich dróg

Kolejne mokotowskie drogi należące do naszej Dzielnicy przejdą metamorfozę. Te zgodnie z oczekiwaniami mają być równe jak stół, bezpieczne i przez długie lata służyć mieszkańcom. Teraz czas na ulicę Bartłomieja na odcinku od ul. Bokserskiej do ul. Wyścigowej oraz fragment ul. Wyścigowej.

Prace przewidują: przebudowę ulicy wraz z oświetleniem, odwodnieniem oraz wykonanie miejsc postojowych wraz z zagospodarowaniem zieleni. Tym samym wprowadzona zostanie czasowa organizacja ruchu. Zakończenie inwestycji jeszcze w tym roku!

Stolica powołała Zespół do spraw Klimatu

Redukcja emisji gazów cieplarnianych o 40 proc. do 2030 roku i neutralność klimatyczna w 2050 roku – to główne cele Warszawy w zakresie polityki klimatycznej i zarazem jeden z głównych filarów strategii rozwoju miasta. Aby jeszcze lepiej koordynować działania miasta w realizacji tych ambitnych celów, prezydent Rafał Trzaskowski powołał Zespół do spraw Klimatu.

Warszawa od wielu lat prowadzi konsekwentną politykę klimatyczną, opartą na obniżaniu emisji gazów cieplarnianych, zwiększaniu efektywności energetycznej i adaptacji do zmiany klimatu. Działania te dotyczą wielu obszarów funkcjonowania miasta i wymagają szerokiej wiedzy eksperckiej z różnych dziedzin, dlatego są realizowane przez różne miejskie podmioty. Stolica bierze też udział w coraz większej liczbie proklimatycznych projektów i inicjatyw o charakterze interdyscyplinarnym. Aby skuteczniej koordynować te działania na poziomie ogólnomiejskim, Prezydent m.st. Warszawy powołał Zespół do spraw klimatu. W jego skład wchodzą przedstawiciele różnych biur Urzędu m.st. Warszawy oraz innych miejskich podmiotów. Charakter i forma zespołu mają też ułatwić wzajemną wymianę informacji i doświadczeń.

– W Warszawie od lat działamy intensywnie na rzecz walki z kryzysem klimatycznym. Jako jedno z pierwszych miast w Polsce zapowiedzieliśmy osiągnięcie neutralności klimatycznej najpóźniej do roku 2050. Przyjęliśmy i realizujemy Zieloną Wizję Warszawy - czyli mapę drogową dojścia do tego ambitnego celu – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy i przewodniczący Komisji Środowiska, Zmian Klimatu i Energii w Europejskim Komitecie Regionów. – W ramach finansowanego z pieniędzy unijnych Kontraktu Klimatycznego będziemy realizować pionierskie rozwiązania w dwóch dzielnicach - na Ursynowie i Pradze-Południe. Dzięki temu do 2030 r. w obu z nich zamierzamy ograniczyć szkodliwe emisje o minimum 80 proc. – dodaje.

Główne kierunki działania

Warszawa chce wyznaczać trendy w działaniach na rzecz klimatu. Stolica już teraz jest członkiem organizacji międzynarodowych aktywnych na tym polu. Miasto przyjęło również Strategię adaptacji do zmian klimatu oraz Zieloną Wizję Warszawy, czyli mapę drogową dojścia do neutralności klimatycznej i główny dokument wyznaczający kierunki oraz cele polityki klimatycznej stolicy.

Zielona Wizja poprzez długoterminowe kierunki działań i 27 konkretnych działań krótkoterminowych wskazuje, co musi zrobić miasto, by obniżyć emisję gazów cieplarnianych. Dokument opiera się na 6 głównych obszarach: infrastrukturze energetycznej, budynkach, planowaniu przestrzennym i błękitno-zielonej infrastrukturze, transporcie, odpadach komunalnych, budowie kapitału społecznego i integracji.

Realizacja tych działań wymaga dobrego planowania, koordynacji na poziomie całego miasta oraz poszukiwania różnych źródeł finansowania inwestycji.

Działania dla całego miasta

Warszawa już teraz podejmuje realne działania, które przekładają się na zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i adaptację do zmian klimatu. Jednym z nich są kolejne inwestycje w Warszawski Transport Publiczny. Sukcesywnie rozwija się metro, powstają nowe trasy tramwajowe, coraz bardziej ekologiczny staje się też tabor. Zgodnie z planami do 2030 r. aż o połowę zmniejszy się liczba autobusów o napędzie konwencjonalnym. Dziś po stołecznych ulicach jeżdżą 353 autobusy gazowe, 162 elektryczne i 70 hybrydowych. Bardziej przyjazne dla klimatu są też pociągi Impuls 2, z których od 2022 r. mogą korzystać pasażerowie warszawskiej SKM.

Miasto mocno inwestuje też w odnawialne źródła energii. Na ponad 200 miejskich budynkach działają instalacje fotowoltaiczne. Z podobnych rozwiązań korzystają też warszawscy wodociągowcy, choć główne odnawialne źródło energii dla spółki stanowi biogaz wytwarzany w procesie fermentacji osadów ściekowych. W ubiegłym roku stołeczny MPWiK z odnawialnych źródeł zaspokoił niemal 1/3 rocznego swojego zapotrzebowania na energię.

Warszawa udziela również dofinansowania na montaż instalacji OZE przez mieszkańców. Tylko w ciągu ostatnich 5 lat przyznano ponad 4 tys. takich dotacji. Na miejskie wsparcie mogą liczyć również warszawiacy, którzy chcą zlikwidować nieekologiczne źródło ogrzewania. W ciągu ostatnich kilku lat liczba kopciuchów w mieście spadła o ponad 80 procent.

Stolica zazielenia też miejską przestrzeń. Tylko w ubiegłym roku miejskie jednostki posadziły około 100 tys. drzew. Coraz częściej roślinność zastępuje też betonowe nawierzchnie. Taką metamorfozę w ostatnim czasie przeszedł m. in. Skwer Integrator na Bielanach.

Spojrzenie lokalne

Warszawa uczestniczy również w pionierskich inicjatywach, które mają pomóc wypracować konkretne rozwiązania na rzecz neutralności klimatycznej, możliwe do wdrożenia w innych miastach. Jedną z nich jest Misja Komisji Europejskiej 100 neutralnych dla klimatu i inteligentnych miast do 2030. Kluczowym elementem misji jest tzw. Miejski Kontrakt Klimatyczny czyli deklaracja przyspieszenia działań na rzecz neutralności klimatycznej wraz z konkretnym planem działań i planem inwestycyjnym. W przypadku stolicy Kontrakt Klimatyczny przekłada założenia Zielonej Wizji Warszawy na poziom lokalny. Nowe rozwiązania w jego ramach testowane będą w dwóch dzielnicach: na Ursynowie i Pradze-Południe.

Druga z tych dzielnic bierze udział również w projekcie NEEST, realizowanym w ramach Misji KE. Projekt ten zakłada stworzenie innowacyjnych rozwiązań w zakresie kompleksowej termomodernizacji różnych typów budynków (np. bloku z wielkiej płyty, zabytkowej kamienicy czy domku jednorodzinnego) oraz zagospodarowania ich otoczenia. Wypracowane modelowe rozwiązania mogłyby być wdrożone również w innych lokalizacjach. W projekcie tym poza Warszawą biorą udział również 4 inne polskie miasta(Kraków, Łódź, Rzeszów i Wrocław).

Rolą Zespołu do spraw klimatu będzie koordynowanie tego typu inicjatyw i projektów oraz rekomendowanie prezydentowi kolejnych działań na rzecz zrównoważonego rozwoju i osiągnięcia neutralności klimatycznej. **MB**

Jaki będzie warszawski Program ochrony środowiska?

Poprawa jakości powietrza, wzmocnienie różnorodności biologicznej czy rozwój błękitno-zielonej infrastruktury – to część tematów, które zostaną ujęte w Programie ochrony środowiska na lata 2025-2030. Swoje zdanie będą mogli wyrazić także mieszkańcy. Ruszyły konsultacje społeczne.

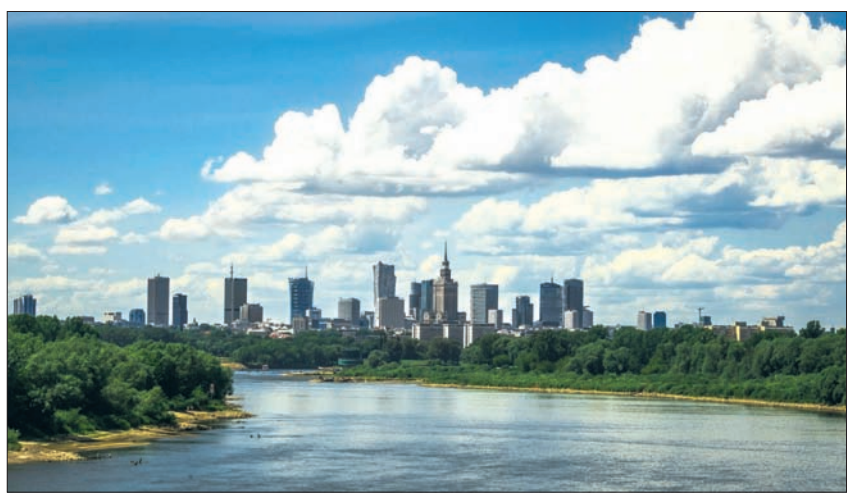

Obecnie w stolicy obowiązuje Program ochrony środowiska dla m.st. Warszawy na lata 2021-2024. Dokument opisuje aktualny stan środowiska na terenie miasta, podstawowe problemy, cele dotyczące ochrony środowiska oraz główne działania, jakie podejmuje miasto, by te cele osiągnąć. Jego kontynuacją będzie nowy Program na lata 2025-2030. Będzie on także nawiązywał do innych obowiązujących w stolicy dokumentów, m.in. Zielonej Wizji Warszawy czy Strategii rozwoju m.st. Warszawy do 2030 roku „Strategia #Warszawa2030".

Tematycznie Program ochrony środowiska na lata 2025-2030 będzie uwzględniał 11 obszarów: poprawa jakości powietrza, ochrona klimatu, poprawa jakości wód powierzchniowych i podziemnych, poprawa klimatu akustycznego, ochrona i zapewnienie właściwego sposobu użytkowania powierzchni ziemi, rozwój systemu gospodarki odpadami, ochrona i utrzymywanie we właściwym stanie istniejących terenów i obiektów błękitno-zielonej infrastruktury, rozwój błękitno-zielonej infrastruktury miasta, zachowanie i wzmocnienie różnorodności biologicznej, zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców i kształtowanie postaw proekologicznych, usprawnienie systemu zarządzania ochroną środowiska.

Zależy Ci na środowisku? Wypowiedz się!

O tym, jakie są największe wyzwania Warszawy w zakresie ochrony środowiska, mogą opowiedzieć też mieszkańcy. Dlatego na platformie konsultacyjnej Urzędu m.st. Warszawy dostępna jest elektroniczna ankieta. Dokument można wypełnić też osobiście w siedzibie Biura Ochrony Środowiska przy pl. Bankowym 2.

Do bezpośredniego kontaktu w sprawie projektu Programu stworzono adres mailowy: pos@um.warszawa.pl. Dodatkowo zaplanowano dyżur mobilnego punktu konsultacyjnego (21 marca br. w godzinach 13:00-16:00 na „patelni" przy stacji metra Centrum oraz 17 maja br. w godzinach 13:00-16:00 na Bulwarach Wiślanych) oraz dyżury telefoniczne pod numerami: 22 443 25 54 oraz 22 443 25 64 (18 kwietnia br. w godzinach 13:00-16:00 oraz 5 czerwca br. w godzinach 16:00-19:00). Wnioski zbierane są do 30 czerwca 2024 r.

Co dalej?

W II połowie roku mieszkańcy będą mogli zapoznać się z projektem dokumentu i przedstawić swoje uwagi – zarówno w siedzibie biura, jak i podczas specjalnie organizowanych spotkań. Planowane są również kolejne dyżury telefoniczne.

Wojtek Dąbrowski

FRYDERYK CHOPIN: WALC A-MOLL

22 lutego: 214 lat temu (1810) urodził się Fryderyk Chopin

słowa: Wojciech Dąbrowski
Tekst napisany w 200 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina (2010)

Przy kominku siedzisz sam,
Nikt nie puka do zamkniętych bram.
Zagraj synku, zagraj nam,
Walca, który dobrze znam.

Gdy wyruszysz w wielki świat,
Będzie śpiewał ci paryski wiatr,
Ale w duszy przetrwa ślad
Wspomnień twych dziecięcych lat.

Bo choć mija życie, nie zapomnisz już
Mazowieckich łąk i matczynych rąk,
Czujesz serca bicie na wspomnienie róż
I pokrytych lasem wzgórz.

Bo choć życie mija, to ocali Bóg
Pamięć polnych dróg, gdzie dojrzewa głóg.
Czasem los nie sprzyja, żebyś wrócić mógł,
Lecz wciąż czeka domu próg.

Pod powieką zalśni łza,
Gdy usłyszysz walca rzewny ton,
Choć daleko, będziesz w snach
Wracał do rodzinnych stron.

Już w kominku ogień zgasł,
Poszarzała twojej matki twarz,
Zagraj synku, proszę, zagraj jeszcze raz!
Wiemy, że dziś dla nas grasz.

Moje teksty do muzyki Chopina (Walc a-moll, Polonez B-dur, Polonez A-dur i Etiuda Tristesse) zaprezentuję dziś razem z Anną Marią Adamiak w okolicznościowym programie Filipa Borowskiego w Centrum Promocji Kultury Praga Południe, ul. Podskarbińska 2 o godz. 19. Zapraszam.

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Sztucznie inteligentni

Mój siedmioletni wnuczek pierwszoklasista przeszedł jakiś czas temu badania psychologiczne. Okazało się, że maluch jest inteligentny ponad średnią w swojej grupie wiekowej. Testy wykazały, że jego iloraz inteligencji, czyli IQ wynosi ponad 150, co oznacza, że to zdolna bestia, jak kiedyś mawiano o takich dzieciach. Co więcej, poziom rozwoju intelektualnego wnuczka odpowiada poziomowi jedenastolatka. Taka opinia może każdego dziadka wbić w dumę. Nie chodzi jednak o to. Wiadomo, że rozwój młodego człowieka to suma sprawności intelektualnej, fizycznej i emocjonalnej. Za rozwojem intelektualnym nie zawsze nadąża rozwój emocjonalny, co samo w sobie bywa przyczyną różnych niepowodzeń w karierze szkolnej, czy też późniejszej zawodowej. Doświadczyłem tego jako dziecko, więc wiem, o czym mówię.

Na podstawie własnych doświadczeń wiem, że młody umysł musi dojrzeć emocjonalnie i nie da się tego przyśpieszyć. Ale do rzeczy! Obserwując wnuczka, mogę potwierdzić to, co wykazał test i zgadzam się z opinią pani psycholog. To co wydaje mi się jeszcze bardziej istotne, to fakt, w jaki sposób maluch może wykorzystać swoją przewagę nad rówieśnikami w przyszłości? Czy przełoży się to na jego karierę zawodową, wyższe zarobki i lepsze życie? Te pytania wydają się mocno na wyrost, a jednak warto stawiać je już dziś.

Polska nie należy do krajów, w których inteligencja jest jakoś szczególnie nagradzana. Nie jest też krajem stawiającym na innowacyjność i postęp naukowy, choć nie brak nam ludzi wyrastających ponad przeciętną. Ich możliwości nie są jednak właściwie wykorzystywane. Widać to w wielu obszarach gospodarki, nauki, usług etc. Niestety, podobnie dzieje się w wielu innych krajach europejskich. Europa dawno już straciła swoją dotychczasową pozycję w obszarach ważnych dla rozwoju na rzecz USA oraz krajów azjatyckich, które są nie tylko bardziej konkurencyjne, ale też wybiegają mocno w przyszłość. Żadna z podejmowanych tam inwestycji nie wydaje się inwestorom zza oceanu i Azji megalomańska i nazbyt nowatorska. Nie widać tego w zbiurokratyzowanej Europie, a szkoda, bo żeby przetrwać w dzisiejszym świecie trzeba inwestować w naukę i nowe technologie. To one pozwalają utrzymać się wśród liderów, to one pozwalają zachować znaczenie polityczne i gospodarcze. Rozwój oznacza lepszą przyszłość i wyższy komfort życia dla każdego obywatela, choć przy takiej konkurencji, jaką obserwujemy w ostatnim czasie niczego nie można być pewnym. Inaczej mówiąc - przyszłość to ciągły rozwój. Ci, którzy tego nie rozumieją nie mają szans na dotrzymanie kroku najlepszym. Z postępu korzystamy wszyscy, nawet, jeśli nie przyczyniamy się do pomnażania dochodów państwa bezpośrednio. Korzystają dzieci oraz seniorzy, którzy choć często nie są już produktywni dysponują wiedzą i doświadczeniem. Należałoby sięgnąć do tych niewykorzystanych zasobów w szerszym stopniu niż ma to miejsce dziś. Z postępem technologicznym i rozwojem nauki ściśle związane są nowoczesne branże przemysłu, ale też opieka zdrowotna (coraz bardziej istotna ze względu na procesy starzenia się zachodzące w naszym społeczeństwie). Z postępu i rozwoju korzystają wszystkie dziedziny gospodarki, nauki, kultury etc. Beneficjentami postępu w najróżniejszych dziedzinach jest całe państwo polskie i społeczeństwo.

„Z postępu i rozwoju korzystają wszystkie dziedziny gospodarki, nauki, kultury etc. Beneficjentami postępu w najróżniejszych dziedzinach jest całe państwo polskie i społeczeństwo“

Proces modernizowania kraju jest nie tylko widoczny w każdej dziedzinie, ale jest to zjawisko, które przyśpiesza. To jak z kulą śniegową, która pędząc w dół zbiera z otoczenia rozmaite materiały zwiększając swą masę z każdym obrotem. W nauce jest podobnie. Jedno odkrycie nakręca inne, w wyniku czego mamy do czynienia z rosnącym ciągiem zdarzeń. W medycynie, która służy nam wszystkim widać doskonale wpływ techniki na poszczególne procedury związane ściśle z zastosowaniem nowoczesnego sprzętu diagnostycznego, w chirurgii, w ortopedii, przy produkcji leków nowej generacji diagnostyki etc.

Patrząc na zmiany zachodzące we współczesnym świecie warto zadać sobie pytanie - kto ma w Polsce nieść ten kaganek oświaty i sprawić, że przyszłych pokolenia Polaków będą mogły uczestniczyć na równorzędnych zasadach w korzyściach płynących z ogólnego postępu? Odpowiedź jest oczywista. To pokolenie mojego wnuczka, który ma odpowiedni potencjał do aby tworzyć nowy świat, świat który nam ludziom ze starszego pokolenia wydaje się niezrozumiały i niedostępny. Aby móc korzystać z jego dobrodziejstw, nie wystarczy zapoznanie się z „apkami" na smartfona i umiejętność lajkowania wpisów na portalach społecznościowych. Potrzeba czegoś więcej. Nadzieja jest w pokoleniu naszych dzieci i wnuków.

Niedawno wraz z synem i wnuczkiem używaliśmy sztucznej inteligencji w aplikacji na smartfona. Co ciekawe, sztuczna inteligencja wcale nie okazała się być ponad poziom wnuczka. To pokazuje, że genialny wynalazek, który w krótkim czasie odmieni nasze życie, nadal jest tylko narzędziem dla osób, które wiedzą jak z niego korzystać. Do tego jednak potrzebna jest własna inteligencja, której ta sztuczna zwana z angielskiego AI nie zastąpi tak szybko. AI nie potrafi śmiać się spontanicznie, tak jak mój wnuczek zadając jej zabawne pytania i słuchając odpowiedzi. To ogromna baza wiedzy naśladująca ludzką zdolność rozumienia, uczenia się i w mniejszym stopniu kreatywność. Ma zdolność rozwiązywania problemów i planowania. Czy mając te atuty sprawi, że to my staniemy się sztucznie inteligentni, że zamiast korzystać z własnej inteligencji zdamy się na algorytm. To pierwszy krok do tego, abyśmy stali się sztucznie inteligentni. Żeby temu przeciwdziałać nie wolno zaniedbywać możliwości, ma nasz umysł. To w nim można upatrywać, że zachowamy kontrolę nad wymagającym narzędziem, jakim jest sztuczna inteligencja.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

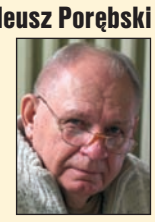

Najfajniejszy dyktator świata

Miguel Ángel Félix Gallardo, niesławnej pamięci twórca meksykańskiego kartelu narkotykowego z Guadalajary, skazany w kwietniu 1989 r. na 37 lat więzienia za udział w porwaniu i zamordowaniu agenta amerykańskiej DEA, powiedział do prokuratora po usłyszeniu wyroku skazującego: „Jeszcze za mną zatęsknicie, bo dzięki mnie panował porządek. Trzymałem wszystko w ryzach. Teraz klatka się otworzyła i bestie wydostały się na zewnątrz. Utoniecie we krwi". Były to prorocze słowa.

Po uwięzieniu Gallardo rozgorzała w Meksyku krwawa jatka pomiędzy kartelami, z której zwycięsko wyszedł Joaquín Guzmán Loera, zwany „El Chapo" (karzeł, konus). Ta bestia w ludzkiej skórze faktycznie utopiła Meksyk we krwi. Był najbardziej poszukiwanym przestępcą ubiegłego wieku obok islamskich terrorystów Osamy bin Ladena i Abu Musab az-Zarkawiego. Rząd Meksyku wyliczył, że w wojnach narkotykowych, za które odpowiedzialny jest „El Chapo" i jego kartel z Sinaloa, zginęło od 2006 r. około 250 tysięcy osób. Naciski Amerykanów spowodowały, że rząd Meksyku nasłał na nieuchwytnego gangstera komandosów z „Marina", jedynej nieskorumpowanej jednostki sił specjalnych Meksyku. „El Chapo" został namierzony, schwytany i ekstradowany do USA, gdzie odsiaduje dożywocie bez możliwości warunkowego zwolnienia.

Felix Gallardo jako pierwszy dostrzegł, że Salwador jest idealnym miejscem bezpiecznego transferu ton narkotyków z Kolumbii do Meksyku ze względu na położenie geograficzne i panującą korupcję w administracji rządowej, policji oraz wymiarze sprawiedliwości. Mały 7-milionowy kraj, graniczący z Hondurasem i Gwatemalą, szybko został opleciony przez narkotykową ośmiornicę. Salwadorem niepodzielnie rządziły dwa najgroźniejsze gangi świata – Mara Salvatrucha i Barrio-18. Mara najchętniej rekrutowała dzieci i nastolatków, wpajała im ideologię opartą na bezlitosnej zemście. Przymusowo wcielano do gangów młodzież odsiadującą wyroki za różne przestępstwa. Barrio-18 był pierwszym, wielorasowym, wieloetnicznym gangiem na terenie obu Ameryk, który nie ograniczał się podczas rekrutacji do pozyskiwania wyłącznie osób pochodzenia latynoskiego. Jak bezwzględne i brutalne są gangi z Salwadoru, może świadczyć to, że „sicarios" (płatni zabójcy) z Mara Salvatrucha byli wynajmowani przez organizacje przestępcze w Meksyku podczas wojen karteli. Rząd Salwadoru próbował układać się z gangami – w zamian za zmniejszenie liczby zabójstw osadzeni w więzieniach gangsterzy trafiali do placówek o niższym stopniu rygoru, władze premiowały również dobrowolne zdawanie broni przez członków gangów. Nie na wiele się to zdało.

Przełom nastąpił w 2014 r., kiedy prezydentem Salwadoru został zwolennik twardej ręki Sánchez Cerén. Policja zdjęła rękawiczki i zaczęła dokonywać potajemnych egzekucji na członkach gangu. Jednak gangi odpowiedziały taką skalą przemocy, że Salwador znalazł się na pierwszym miejscu na świecie, jak idzie o wskaźnik zabójstw. Liczba morderstw popełnionych w tym kraju była przerażająca – w 2015 r. zanotowano ich tam aż 6656. Nikt nie mógł czuć się bezpieczny. Przedsiębiorcy bez szemrania płacili gangom „za ochronę", w przeciwnym razie czekała ich niechybna śmierć. Niewiele osób miało odwagę złożyć zeznania, a bez nich sędziowie nie mieli podstaw do skazywania gangsterów. W 2019 r. wybory prezydenckie w Salvadorze wygrał Nayib Bukele, syn palestyńskich emigrantów. Obiecał rozprawę z gangami, ale przez 3 lata nie zdołał ich poskromić konwencjonalnymi metodami. Jednak w ciągu zaledwie trzech dni marca 2022 z rąk gangów zginęło 87 osób. To przelało czarę goryczy. Bukele wymógł na salwadorskim parlamencie wprowadzenie tzw. Régimen de Excepción (stan wyjątkowy) i Guerra Contra las Pandillas (wojna z gangami). Zawieszono prawa radców prawnych, wydłużono czas spędzony w areszcie bez postawienia zarzutów, rozszerzono uprawnienia organów ścigania, odebrano sędziom możliwość ustanowienia kaucji dla aresztowanych oraz wydłużono kary dla członków gangów – dla przywódców z 6-9 lat do 40-45 lat, dla pozostałych z 3 do 5 lat na 20 do 30 lat.

Bukele poszedł dalej – wymusił na parlamencie uchwalenie ustawy, która daje policji i wojsku możliwość przeszukania osoby, domu lub samochodu bez nakazu i bez podania przyczyny. Aresztowań dokonuje się na podstawie obserwacji – wystarczy gangsterski tatuaż, niewłaściwy ubiór lub cokolwiek, co mogłoby sugerować powiązania z organizacjami przestępczymi. Od wprowadzenia stanu wyjątkowego do jesieni 2023 r. aresztowano ponad 50 tys. osób. Po weryfikacji zwolniono do tej pory około 6 tys. osób uznanych za niewinne. Czołówka gangsterów, składająca się z 24 „jefes" i „patrónes", będzie ekstradowana do Stanów Zjednoczonych. Szefowie Mara Salvatrucha i Barrio-18 są oskarżeni o zlecanie morderstw, uprowadzeń oraz o handel bronią i narkotykami. Jesienią 2023 r. dzięki trickowi Sądu Najwyższego Nayib Bukele mógł kandydować na drugą kadencję z rzędu, czego dotychczasowe przepisy zabraniały. Kampanię wyborczą prowadził przede wszystkim w mediach społecznościowych do znudzenia szermując hasłem: „Głosujcie na mnie, bo inaczej gangsterzy wyjdą na wolność". W dniu 5 lutego br. ogłosił się zwycięzcą wyborów prezydenckich w Salwadorze, nie czekając na podanie oficjalnych wyników. Dzień później potwierdziły one jego zwycięstwo – 85 proc. poparcia i 58. z 60 deputowanych do parlamentu. Wniosek jest prosty: umęczonym przez gangi obywatelom Salwadoru bardziej zależy na poczuciu bezpieczeństwa, niż na abstrakcyjnych pojęciach jak demokracja i rządy prawa. Nie przeszkadza im, że Bukele zmierza do uczynienia Salwadoru państwem policyjnym.

Liczba aresztowanych gangsterów wzrosła ostatnio do 71 tysięcy. Ponad 40 tys. już skazanych za przynależność do narkotykowych gangów trafi niebawem do „super więzienia", które ma być największym zakładem penitencjarnym obu Ameryk. Właśnie rozpoczął się transfer pierwszych żołnierzy i „sicarios". Wkrótce dołączy do nich mafijna „góra", bo rozpoczął się masowy proces mający na celu postawienie zarzutów blisko 500 czołowym członkom gangu „Mara Salvatrucha" i Barrio-18, którzy odpowiedzą za ponad 37 tysięcy brutalnych przestępstw popełnionych w ciągu ostatniej dekady. Proces toczy się zdalnie, ponieważ oskarżeni przebywają w różnych więzieniach. Niektórzy przetrzymywani są od lat, inni zostali schwytani podczas stanu wyjątkowego wprowadzonego w marcu 2022 r. Ukrócenie przez Bukele wszechwładzy narkotykowych gangów jest zauważalne w wielu dziedzinach życia. Badanie wykonane w 2016 r. wykazało, że roczny koszt przemocy gangów w Salwadorze odpowiadał równowartości aż 16 proc. PKB. Dzięki radykalnym działaniom prezydenta wskaźnik zabójstw spadł z 51 na 100 tys. mieszkańców w czerwcu 2019 r. do 8 w roku 2023. W kraju jest bezpiecznie, przedsiębiorcy zaczynają otwierać nowe punkty usługowe, a popularność prezydenta ma tendencję wzrostową.

Liberalny świat natychmiast przystąpił do zmasowanego ataku na prezydenta Bukele, wskazując na negatywne skutki jego działań dla demokracji w Salwadorze, ale on się tym w ogóle nie przejmuje. Nazywa siebie „Najfajniejszym dyktatorem świata" i w kolejnych miesiącach zapowiada bezwzględną rozprawę z korupcją w administracji i w sądownictwie. Jeśli zastosuje te same metody jak w przypadku walki z gangami, Salwador stanie się w 100 proc. państwem policyjnym. Jednak nawet oburzeni brutalnymi metodami prezydenta liberałowie muszą przyznać, że jego kontrowersyjne działania przynoszą efekty. Nayib Bukele planuje więzić gangsterów przez bliżej nieokreślony czas. Będzie to kosztowne dla państwowej administracji, ale z doniesień mediów wynika, że już ograniczono racje żywnościowe dla osadzonych do dwóch posiłków dziennie. Bukele namawia też rodziny, by dokładały się do utrzymania więźniów. Nie wiem jak innym, ale mnie metody stosowane przez prezydenta Salwadoru bardzo przypadły do gustu.

Teatralna mapa Warszawy na marzec

Poobcujmy z Gogolem, Olbrychskim, Stenką, Dereszowską...

W dniach od 6 do 10 marca w Teatrze Polskim zobaczyć będzie można sztukę „Dom otwarty" na podstawie tekstu Michała Bałuckiego i w reżyserii Krystyny Jandy. Państwo Żeleńscy, typowa mieszczańska rodzina, wiedzie spokojne, wręcz nudne życie. Pewnego dnia na skutek snobistycznej zachcianki postanawiają zacząć naśladować styl życia arystokracji i prowadzić „dom otwarty". Pierwszym krokiem na drodze do osiągnięcia celu ma być wydanie uroczystego balu. Pomoc w organizacji balu oferuje pan Alfons Fikalski, który na co dzień pracuje z panem Żeleńskim i którego Żeleński nie raz wyratował z opałów w pracy. Fikalski jest animatorem modnych rozrywek, więc wydaje się, że sukces przedsięwzięcia jest gwarantowany. Jak się jednak okaże, wydanie uroczystego balu nie jest wcale taką łatwą sprawą i gospodarze co raz zostają zaskoczeni przez różne nieprzewidziane zdarzenia.

Katarzyna Nowińska

Spektakl jest niezwykle dynamiczny i świetnie zagrany przez aż 21 aktorów. Na scenie zobaczymy, między innymi: Annę Cieślak, Ignacego Lissa, Hannę Skargę, Szymona Kuśmidera, Modesta Rucińskiego i Jakuba Kordasa. Niewątpliwym atutem sztuki jest ciekawa scenografia, która daje nam posmak drobno mieszczańskiego luksusu. Wzrok przyciągają również wytworne kostiumy. Spektakl miał swą premierę 27 stycznia 2024 roku, więc jak dotąd niewiele było okazji, aby go obejrzeć.

Z kolei 22 marca w Teatrze Polskim czeka nas premiera spektaklu muzycznego „Charków, Charków" w reżyserii Switłany Oleszko. Realizacja oparta jest na sztuce Serhija Wiktorowycza Żadana. Spektakl opowiada historię powstania i działalności awangardowego teatru Beresil i jego twórcy – reżysera i aktora Łesia Kurbasa. Łeś był jednym z przedstawicieli tzw. „rozstrzelanego odrodzenia", czyli pokolenia ukraińskich artystów i naukowców, działających w latach 20. i na początku lat 30. XX wieku na terenie Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Większość przedstawicieli tego pokolenia została aresztowana i zamordowana przez NKWD w latach 30. XX wieku. Stworzony przez Łesia awangardowy Teatr Beresil był jednym z najpopularniejszych teatrów na terenie ZSRR, mimo iż wystawiane w nim sztuki raczej nie trafiały w gust przeciętnego widza. W październiku 1933 roku Kurbas został zwolniony z funkcji dyrektora teatru i wyjechał do Moskwy, gdzie przez pewien czas pracował w Teatrze Żydowskim na Małej Bronnej. W grudniu 1933 roku został aresztowany przez OGPU (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny) i oskarżony o udział w rzekomej ukraińskiej organizacji terrorystycznej. Został skazany na pięć lat łagru. 3 listopada 1937 roku zginął w masowej egzekucji wraz z innymi ukraińskimi twórcami i działaczami społecznym.

Jeśli ktoś nie widział jeszcze spektaklu „Tartuffe albo Szalbierz" w Teatrze Narodowym, to w dniach 2 i 3 marca będzie ku temu ostatnia okazja, gdyż spektakl schodzi ze sceny. Przesłanie tej znanej komedii Moliera w przekładzie Jerzego Radziwiłowicza i w reżyserii Jacques'a Lassalle'a okazuje się bardzo aktualne. Tytułowy Tartuffe, w tej roli wyśmienity Wojciech Malajkat, to człowiek niezwykle obłudny i zakłamany, udający świętoszka. Tartuffe jest na tyle przekonujący, że Orgon, w którego postać doskonale wciela się Jerzy Radziwiłowicz, gości go z honorami w swoim domu. Zaufaniem obdarza go również matka gospodarza, podczas gdy pozostali domownicy, w tym przede wszystkim żona Orgona – Elmira szybko odkrywają jego prawdziwe oblicze. Ich argumenty nie trafiają jednak do Orgona, dla którego Tartuffe jest człowiekiem o nieposzlakowanej opinii. Orgon odkrywa obłudę i hipokryzję Świętoszka, niestety, dopiero w ostatnim akcie już po tym, gdy zapisał na niego cały swój majątek.

W spektaklu poza wspomnianymi już Wojciechem Malajkatem i Jerzym Radziwiłłowiczem podziwiać możemy, między innymi, Annę Chodakowską, Danutę Stenkę, Beatę Ścibakównę i Marka Barbasiewicza. Na uwagę widza z pewnością zasługuje również piękna scenografia autorstwa Doroty Kołodyńskiej. Dom Orgona z przestronnymi wnętrzami i stylowymi meblami prezentuje się imponująco. Niezwykle wytworne są kostiumy, które pomagają nam przenieść się w epokę Moliera.

Któż z nas nie zna kultowego filmu „Dzień Świra" na podstawie tekstu i w reżyserii Marka Koterskiego. W 2021 roku w badaniach opinii publicznej, które przeprowadził Uniwersytet SWPS film ten został wybrana „najlepszym polskim filmem wszechczasów". Z tekstem Marka Koterskiego postanowił zmierzyć się Piotr Ratajczak, reżyserując spektakl, który w dniach 1, 2 i 3 marca będzie można zobaczyć w Teatrze Ateneum. Ratajczak pozostał wierny tekstowi Koterskiego, ale zupełnie zmienił formę przekazu. W postać Adasia Miauczyńskiego doskonale wcielił się Adam Cywka, a pozostała szóstka aktorów, których widzimy na scenie w różnokolorowych garniturach płynnie zmienia role, odgrywając różne osoby, które przewijają się w życiu Miauczyńskiego oraz jego wewnętrzne głosy. Miauczyński, tak jak i w filmie, jest wypalony, sfrustrowany, znerwicowany i zmordowany życiem. Pozostałe postacie na początku sztuki wydają się w porównaniu z Miauczyńskim tryskać energią, jednak z upływem czasu również tę życiową energię wytracają. Słabnie w nich zapał, opadają z sił tracąc chęci do podejmowania jakichkolwiek działań, a nawet do refleksji.

Ascetyzm kostiumów i scenografii, która ogranicza się do wielkiej szarej kanapy ustawionej na środku sceny oraz porozrzucanych na podłodze zielono-żółtych pianek i kilku rekwizytów (gazeta, zegar, zabawkowa kosiarka) sprawia, że chyba bardziej niż to miało miejsce w przypadku filmu widz koncentruje się na tekście. Spektakl utrzymany jest w znakomitym tempie, a na scenie oglądamy Ewę Telegę, Jakuba Sasaka (wymiennie z Jakubem Pruskim), Magdalenę Schejbal, Milenę Suszyńską i Janusza Jagodzińskiego.

W marcu Teatr 6 Piętro zaprasza na sztukę „Things We do for love". Ta tragikomedia autorstwa wybitnego angielskiego dramatopisarza Alana Ayckbourna, zgodnie uznana została przez krytyków za arcydzieło. Sztuka opowiada o losach mieszkańców trzypiętrowej wiktoriańskiej kamienicy, którzy łączą się w zaskakujące związki drastycznie zmieniające ich dotychczasowe życie. Właścicielka kamienicy – pedantyczna Barbara – mieszka na parterze. Przyjaciółka Barbary ze szkolnych lat – Nikki – chwilowo wprowadza się wraz z narzeczonym Hamishem na pierwsze piętro. Suterenę zajmuje Gilbert. Między Barbarą a Hamishem nawiązuje się ognisty romans. To niespodziewane uczucie powoduje ogromne zawirowania i komplikacje. Amplituda emocji narasta z minuty na minutę. To niesamowite, do czego jesteśmy zdolni w imię miłości. Bohaterowie w obronie swego płomiennego uczucia są w stanie posunąć się nawet do przemocy psychicznej i fizycznej. Obserwujemy ich diametralną metamorfozę w trakcie trwania spektaklu. Jest to prawdziwy popis gry aktorskiej w wykonaniu Anny Dereszowskiej, Joanny Liszowskiej, Marka Kality i Lesława Żurka.

Premiera sztuki „Niespodziewany powrót" w reżyserii Magdaleny Łazarkiewicz była wielkim wydarzeniem teatralnym w Teatrze IMKA. 17 marcu sztuka będzie znów grana na tej scenie, ale w dniu 8 marca będzie okazja, by zobaczyć ją również w najbliższej okolicy - w Ursynowskim Centrum Kultury Alternatywy przy ulicy Indiry Gandhi 9. To opowieść o bardzo trudnej relacji pomiędzy ojcem i synem. Pewnego dnia w mieszkaniu 50-letniego Henryka, w tej roli doskonały Tomasz Karolak, niespodziewanie zjawia się z walizką jego ojciec, emerytowany aktor, w którego postać brawurowo wciela się Daniel Olbrychski. Ojciec chce zatrzymać się chwilowo u syna, gdyż, jak twierdzi, w jego mieszkaniu zepsuło się ogrzewanie, ale jest to tylko pretekst to tego, aby podzielić się z Henrykiem wspaniałą wieścią. Oto po latach przerwy ojciec ma wrócić na scenę – i to w jakiej roli!. Ma zagrać Króla Leara w Teatrze Narodowym. Nie sposób w tym miejscu nie przypomnieć, że Daniel Olbrychski swoje 60. urodziny świętował właśnie rolą Leara w spektaklu wyreżyserowanym przez Andrieja Konczałowskiego w warszawskim Teatrze na Woli. W sztuce aż kłębi się od emocji – ojciec i syn wspominają przeszłość. Ranią się przy tym i okłamują. Henryk nie dopuszcza do siebie prawdy – tego, że jest lustrzanym odbiciem swego ojca. Ma te same wady i powtarza jego błędy, co doprowadziło do rozpadu jego małżeństwa. To spotkanie i czas, który obaj mężczyźni ze sobą spędzą, będzie dla nich prawdziwym katharsis. Przez lata nie potrafili ze sobą rozmawiać. Ojciec, mimo że bardzo kochał swą żonę i syna, nie potrafił im tego okazać, gdyż był zbytnio skoncentrowany na sobie i na swej karierze. Spektakl jest prawdziwym popisem gry aktorskiej.

Kunszt aktorski Tomasza Karolaka będziemy mogli w marcu podziwiać jeszcze w innym spektaklu w Teatrze IMKA. Mowa o sztuce Gogola „Rewizor" w reżyserii Łukasza Kosa, która wystawiana będzie w dniach 15 i 16 marca. Akcja rozgrywa się na rosyjskiej prowincji. Mieszkańcy pewnego niewielkiego miasteczka dowiadują się, że wkrótce ma do nich przyjechać rewizor – wysoki rangą urzędnik państwowy. Wszystkich ogarnia paniczny strach, gdyż każdy ma coś na sumieniu i każdy niezwykle boi się i nienawidzi biurokratycznego aparatu państwa. Każdego dnia przygotowują się na wizytę niechcianego gościa. Żyjąc w tym ciągłym napięciu i strachu, finalnie biorą za rewizora zwykłego przyjezdnego – młodego człowieka Chlestakowa. Przybysz, oczywiście, wypiera się tego, ale finalnie odpuszcza i z lubością daje się traktować jak dygnitarz. Początkowo wbrew własnej woli, z upływem czasu z coraz większą ochotą wciela się w rolę rewizora. Daje się traktować z honorami i bez zmrużenia oka przyjmuje łapówki. Pomyłka wychodzi na jaw, gdy

gościa nie ma już w miasteczku. Komedia nie tylko wywołuje w widzach gromki śmiech, ale również skłania do wielu refleksji. Myśląc o spektaklu z perspektywy współczesnych wydarzeń łatwo dojdziemy do wniosku, że w Rosji mimo upływu dwustu lat niewiele się zmieniło. Spektakl trwa aż trzy godziny, ale o nudzie nie ma mowy.

Teatr Syrena, specjalizujący się w spektaklach adresowanych do najmłodszych widzów, w dniach 21, 22, 23, 24, 26 i 27 zaprasza na musical „Kajko i Kokosz. Szkoła latania" na podstawie kultowego komiksu Janusza Christy. Kasztelan Mirmił, w tej roli doskonały Marcin Wortmann, czuje się znudzony swym życiem i postanawia spróbować czegoś nowego - chce nauczyć się latać. Hegemon namawia go na lekcje latania u czarownicy Jagi. Podczas nauki dochodzi do wielu niefortunnych wydarzeń, w tym do zniszczenia domu Jagi. Podstępny Hegemon ponownie odwiedza Mirmiła i tym razem zachęca go do skorzystania z nauki lotów w Wyższej Szkole Latania znajdującej się na Łysej Górze. Na zakończenie pomyślnie zaliczonego kursu Mirmił otrzymuje latający kufer i maść latania. Niestety, nieobecność Mirmiła w grodzie wykorzystuje Hegemon – napada ponownie na Mirmiłowo. Łamignat, jego żona Jaga i mieszkańcy Mirmiłowa bohatersko odpierają pierwszy atak zbójców. Na szczęście w międzyczasie Mirmił z towarzyszami wraca do grodu i pomaga odeprzeć kolejny atak zbójcerzy. W obronie mieszkańcy Mirmiłowa korzystają z pomocy magii wykorzystując latający pień drzewa. Po zwycięstwie mieszkańcy grodu świętują wyprawiając ucztę, podczas której nadają swojemu przywódcy tytuł Mirmiła Walecznego. Spektakl jest niezwykle dynamiczny. Aktorzy są w ciągłym ruchu. Na uwagę zasługują z pewnością wspaniałe rozwiązania scenograficzne i piękne, niezwykle kolorowe kostiumy. Musical w reżyserii Jakuba Szydłowskiego nie tylko bawi i śmieszy, ale także skłania młodych widzów do wielu refleksji, dlatego warto na niego zabrać swe pociechy.

W marcu wiele spektakli dla dzieci i młodzieży oferuje również Teatr Capitol. 5, 8 i 10 marca będzie można tu zobaczyć multimedialny musical „Kongo" w reżyserii Hanny Piasecznej. Akcja „KONGA" rozgrywa się w okresie pomiędzy dzieciństwem, a dorosłością. Dojrzewający na naszych oczach bohaterowie przeżywają pierwsze miłości, zmagają się z problemami w szkole i w rodzinnym domu, walczą o swoje marzenia. Mowa w nim, między innymi, o wpływie portali społecznościowych i kultury celebryckiej na relacje międzyludzkie i po prostu na nasze życie.

Wszechogarniająca presja na bycie idealnym powoduje wiele stresu i cierpienia. Bardzo negatywnie odbija się na psychice młodych ludzi, powodując często cierpienie i wiele negatywnych emocji. Spektakl skłania do ważnych refleksji, ale nie pozbawiony jest humoru. Ze sceny przez cały czas bije niesamowita energia, a to za sprawą kilkunastoosobowej niezwykle utalentowanej grupy młodzieży. W roli jurora występuje Elżbieta Zapendowska, znana z takich telewizyjnych programów, jak, między innymi, „Idol", „Must Be the Music" czy „Jak oni śpiewają". Dynamiczna muzyka, świetny wokal i choreografia, ciekawe rozwiązania choreograficzne i barwne stroje tworzą na scenie niesamowicie egzotyczny klimat.

Również z myślą o młodzieży przygotowany został spektakl „My dzieci z dworca ZOO" w reżyserii Giovanniego Castellanosa. W dniu 1 marca będzie można zobaczyć to widowisko w Teatrze Kamienica. Sztuka stworzona została w oparciu o reportaż Kaia Hermanna i Horsta Riecka i przedstawia historię piętnastoletniej narkomanki - Christiane Felscherinow z Berlina Zachodniego. Reportaż powstał na podstawie zapisu magnetofonowego rozmów dziennikarzy z Christiane. Rozszerzeniu perspektywy posłużyły też załączone wypowiedzi matki Christiane oraz kilku innych osób, z którymi dziewczyna miała kontakt. Dowiadujemy się jak samotność, brak zrozumienia i akceptacji mogą doprowadzić młodego człowieka do uzależnienia. Bohaterka miała 12 lat, gdy zaczęła palić haszysz, następnie sięgnęła po LSD. Niedługo po tym w pobliżu popularnej w Berlinie Zachodnim dyskoteki Sound miała pierwszy kontakt z heroiną. Christiane wielokrotnie przechodziła odwyk i wracała do nałogu, by finalnie wyjść z uzależnienia. Opisywane wydarzenia miały miejsce w latach 1975–1977, podczas narastającej fali narkomanii wśród młodzieży w Berlinie Zachodnim, natomiast tytułowy Dworzec Zoo to miejsce, w którym młodzi narkomanii zarabiający na prostytucji czekali na swoich „klientów".

Spektakl w Kamienicy daje do myślenia i prowokuje do szukania odpowiedzi na ważne pytania, ale nie moralizuje, nie ocenia, nie wskazuje młodym ludziom jedynej słusznej drogi. Sztuka uświadamia nam jak niewiele potrzeba, aby utracić kontrolę nas swoim życiem i jak poważne mogą być tego konsekwencje. Aktorzy pokazują na scenie wiele emocji i jest to aktorstwo na najwyższym poziomie. Na scenie podziwiać możemy Dawida Czupryńskiego, Grację Niedźwiedź, Katarzynę Ptasińską, Magdalenę Nieć i Adama Serowańca. Reżyser posłużył się oryginalnym i ciekawym rozwiązaniem budując spektakl z krótkich, poszarpanych scen. Twórcom udało się pokazać, że za pomocą środków jakie daje teatr możliwym staje się odkrycie nowych interpretacji dobrze znanych nam historii.

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

DREWNO opałowe, tel. 602 770 361; 791 394 791

MOTO

KUPIĘ samochody całe i uszkodzone, 504 899 717

NAUKA

ANGIELSKI, 601 333 707
HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, 691 502 327
MATEMATYKA – KOREPETYCJE. Emerytowana nauczycielka matematyki pomoże polubić matematykę i przygotować się do egzaminu ósmoklasisty. Tel. 884 668 952

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 510 056 006; 509 318 602
ZATRUDNIĘ emeryta/rencistę do serwisu elektronarzędzi na Ursynowie. 1/2 etatu. Mile widziane doświadczenie, 604 125 156

NIERUCHOMOŚCI

1, 2-pokojowe, małe, bezpośrednio, za gotówkę, zamienię, pomogę oddłużyć, 537 246 464
DZIAŁKI budowlane 800 m^2 k. Prażmowa, 602 770 361
SPRZEDAM działkę rekreacyjną 350 m^2 na ul. Janowieckiej 77. Tel. 792 578 794
UROCZA leśna widokowa działka rekreacyjna, Prażmów, 602 770 361

ZGŁOŚ DO SPRZEDAŻY MIESZKANIE LUB DZIAŁKĘ
573 185 261
PROFESJONALNA OBSŁUGA NASZYCH KLIENTÓW JUŻ OD 18 LAT
SADYBA URSYNÓW MOKOTÓW

USŁUGI

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 *781* 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315
BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
BIURO RACHUNKOWE – usługi księgowe, rozliczanie PIT-ów, 502 212 808
CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, 695 843 473
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, mycie i malowanie elewacji, podbitka, 25 lat doświadczenia, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji, sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie lodówki kostkarki do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA magnetowidów, ul. Meander 2ą, 502 288 514
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

OKNA, naprawy, serwis, 787 793 700

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

USŁUGI remontowe (malowanie, tapetowanie, hydraulika, elektryka, montaż płyt g-k, układanie paneli i płytek, montaż kubatury łazienkowej, naprawy, wymiany, drobne prace). Tel. 601 441 579
WIERCENIE, 602 380 218

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
☎ 607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Nowe miejsce, stare zasady

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Ryszard Kościk**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 11-20.

	2	1					7	
3					1			8
7			9	2		1		
		5	6				2	
		2		9		4		
	7				8	5		
		6		1	2			4
1			4					2
	4					3	5	

	9				2			
	2			1				
	3	6	8		9			
1		8				2	5	4
2								3
3	5	7				8		1
			3		1	7	4	
				2			1	
			9				3	

ZAPRASZAMY DO ODWIEDZENIA NASZEGO PORTALU
PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
WWW.PASSA.WAW.PL

KURS TAŃCA TOWARZYSKIEGO
dla Rodziców i Dziadków ! 35+

Zajęcia prowadzi doświadczony pedagog, wieloletni instruktor tańca klubu „STODOŁA" Krzysztof Sułowski
środa, godzina 19.30
Konieczne zapisy telefoniczne
M - Natolin
Klub "Przy Lasku"
ul. Lasek Brzozowy 2
Info: 515 231 969
UWAGA : Prosimy o obuwie na zmianę !

Kronika Stróżów Prawa

Zatrzymali nastolatka za oszustwo

Wielu z nas korzysta z mobilnych aplikacji do zamawiania taksówek, które okazują się wygodną opcją podróżowania po mieście. Jednak ostatnie wydarzenia na terenie Wilanowa pokazują, jak ważne jest zachowanie czujności podczas transakcji dokonywanych przy użyciu gotówki. W tym konkretnym przypadku 17-letni mężczyzna został zatrzymany przez wilanowskich kryminalnych po tym, jak zapłacił za przejazd banknotem 100 dolarowym, który okazał się fałszywką.

Troje młodych ludzi wsiadło o północy do taksówki, korzystającej z aplikacji mobilnej. Młody mężczyzna zajął miejsce obok kierowcy, natomiast za nim usiadł inny mężczyzna wraz z młodą kobietą. Para porozumiewała się w języku angielskim, podczas gdy mężczyzna obok kierowcy pozostawał milczący. Po dojechaniu pod wskazany adres para wysiadła z samochodu i przekazała kierowcy, że nie są z Polski i mogą jedynie zapłacić gotówką. Młody mężczyzna podał kierowcy banknot 100 USD. Kierowca wydał resztę w złotówkach, po czym odjechał. Niestety, okazało się, że banknot był tylko bardzo dobrą imitacją oryginalnego, a nie legalnym środkiem płatniczym.

Kiedy kierowca miał wolną chwilę postanowił przeliczyć otrzymaną gotówkę i wtedy uświadomił sobie, że padł ofiarą oszustwa. Niezwłocznie powiadomił policję o tym incydencie. Kryminalni z Komisariatu Policji Warszawa Wilanów rozpoczęli działania operacyjne w celu ustalenia sprawcy rozdającego fałszywe banknoty. 17-latek został zatrzymany i usłyszał zarzuty oszustwa.

Podczas przesłuchania sprawca przyznał się do winy, twierdząc, że dostał te fałszywe pieniądze od przypadkowych znajomych podczas jednej z imprez. Smutne jest to, że dopiero po zatrzymaniu uświadomił sobie, że takie postępowanie to przestępstwo. Mamy jednak nadzieję, że ten incydent posłuży mu jako nauka na przyszłość.

Warto zwrócić uwagę na banknoty, których używamy do dokonywania płatności. Dlatego tak istotne jest, abyśmy byli świadomi wszystkich zabezpieczeń i znaków, które świadczą o autentyczności pieniądza. Ten incydent jest przypomnieniem o konieczności zwracania większej uwagi na tego typu szczegóły, aby uniknąć podobnych sytuacji.

Policyjny dozór dla podpalacza

W ubiegłym tygodniu mieszkańcy jednego z bloków przy ul. Limanowskiego byli zmuszeni do ewakuowania się z własnych mieszkań. Powodem był pożar w jednej z piwnic. Jak się później okazało, ogień nie zaprószył się sam. Funkcjonariusze Komisariatu Policji Warszawa Wilanów w wyniku dobrego rozpoznania ustalili i zatrzymali sprawcę. Okazał się nim 49-letni mężczyzna, który na co dzień pomieszkiwał w jednej z piwnic.

Rankiem jeden z mieszkańców zauważył, że z okna piwnicy w bloku znajdującego się przy ul. Limanowskiego wydobywa się dym. Tym samym oknem próbował też wydostać się mężczyzna. Po udzielonej mu pomocy mężczyzna uciekł z miejsca zdarzenia w głąb osiedla. Po wezwaniu na miejsce odpowiednich służb świadek przekazał przybyłym na miejsce policjantom rysopis sprawcy oraz potwierdził, iż jest to osoba bezdomna, która często śpi na klatkach schodowych.

W związku z dużym zadymieniem funkcjonariusze podjęli decyzję o ewakuacji budynku. Pożar udało się ugasić dzięki interwencji przybyłych na miejsce strażaków. Po zakończonej interwencji wilanowscy funkcjonariusze przekazali dyżurnemu rysopis mężczyzny, który mógł być sprawcą podpalenia.

Na ustalenie miejsca pobytu podpalacza nie trzeba było długo czekać. Już kolejnego dnia, mężczyzna został zatrzymany w jednym z bloków przy ul. Bernardyńskiej. 49-latek został przesłuchany, nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak potwierdził, iż palił tam papierosy oraz mógł zaprószyć ogień. Po przedstawieniu zarzutów Prokuratura Rejonowa Warszawa Mokotów zastosowała wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji. Za popełnione przestępstwo grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Brydżowe Walentynki

Wielokrotnie już pisałem w „Passie" o działalności naszego Klubu Brydżowego w Domu Kultury Stokłosy. To klub, który od wielu lat raz w tygodniu gromadzi kobiety i mężczyzn, głównie seniorów, do gry w brydża. Podczas spotkań zajmujemy się nie tylko brydżem, ale też innymi tematami. Na ostatnim spotkaniu brydżowym jednogłośnie postanowiliśmy obok brydża w dniu 13 lutego (Ostatki) poświęcić czas obchodom międzynarodowego dnia zakochanych, jakim jest dzień 14 lutego – czyli WALENTYNKI.

Członkowie naszego klubu postanowili, że będziemy na spotkaniu brydżowym świętować nasze Brydżowe Walentynki. Zobowiązanie to nakładało na każdego członka Klubu obowiązek dostarczenia własnego smakołyku. Nasz walentynkowy stół wyglądał imponująco! To głównie zasługa naszych brydżystek. Nasi mężczyźni też wywiązali się z nałożonych obowiązków!

Zebrani członkowie Klubu wysłuchali historii tego międzynarodowego święta. Jedna z naszych brydżystek to autorka licznych poezji (Grażyna Sz.). Przygotowała jako podarki dla uczestników wspaniale wydane poezje. Oto jedna z fraszek:

„JEST JEDEN SPOSÓB, BY CI BYŁO JAK W NIEBIE
NIE CHCESZ ROZCZAROWAŃ?
LICZ TYLKO NA SIEBIE!"

Poa Walentynkami odbyły się także rozgrywki brydżowe, w wyniku czego nagrodę uzyskała para Basia – Antoni.

Sławomir Litwin
Fot. Hanna Hamer

Muzyczny Ogród Marzeń w Wilanowie

Goście odwiedzający historyczne ogrody Pałacu Wilanowskiego po zmroku zostają przeniesieni w niezwykłą przestrzeń, w której mogą się poczuć jak na królewskim dworze. W świat historii i nowoczesnych iluminacji zaprowadzi ich 75-metrowy świetlisty muzyczny tunel, w którym rozbrzmiewa nastrojowa muzyka.

Z muzycznego tunelu droga prowadzi na dziedziniec główny Pałacu Wilanowskiego. Oczom gości ukazują się kompozycje świetlne nawiązujące do życia Jana III – historii jego miłości do Marii Kazimiery, wojen oraz działań dyplomatycznych. To także znakomite scenerie do zrobienia pamiątkowych zdjęć na tle bajkowo oświetlonej rezydencji królewskiej.

Rozświetlona pergola przystrojona liśćmi winorośli, cytryn, wawrzynu i agrestu prowadzi do Ogrodu Północnego. U wejścia do tej części parku znajdują się instalacje, które pozwalają przystroić się w stylizowane na XVII-wieczne świetlne szaty. Za pergolą zaczyna się prawdziwa zabawa z wyłaniającymi się z mroku wydrami! Nie tylko dzieci będą zachwycone, gdy uda im się przybić piątkę królewskiemu pupilowi!

Muzyczny Ogród Marzeń znajduje się na tarasie dolnym barokowego ogrodu. Odbywające się w nim pokazy świetlno-muzyczne można podziwiać z wysokości tarasu górnego. Efekt jest niesamowity! Światło wiernie odwzorowuje i wypełnia zmieniającymi się barwami geometryczne kształty ogrodu, a wszystko to w rytm muzyki klasycznej.

W Muzycznym Ogrodzie Marzeń można usłyszeć utwory Piotra Czajkowskiego, (fragment z baletu „Jezioro łabędzie"), Antonio Vivaldiego, (aria z opery Giustino „Vedro con mio diletto"), wyk. Nicola Benedetti. Oczywiście nie zabrakło Jana Sebastiana Bacha, (III Koncert brandenburski G-dur).

Warto to wszystko zobaczyć, przeżyć, czerpać radość z niezwykłych doznań wzrokowych.

Mirosław Miroński

Miejska pomoc dla leśnych zwierząt

Działa w stolicy od 15 lat i w tym czasie udzielił pomocy około 12 tysiącom dzikich zwierząt – chorym, rannym i osieroconym. To Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt w Lesie Sobieskiego, prowadzony przez Lasy Miejskie – Warszawa.

Ośrodek znajduje się na ul. Korkowej 170A, tuż przy siedzibie Lasów Miejskich – Warszawa. To miejsce, do którego mieszkańcy stolicy mogą przywozić dzikie zwierzęta potrzebujące pomocy. Na miejscu są rejestrowane, badane i poddawane leczeniu. Również tam przechodzą rekonwalescencję, by móc wrócić na łono przyrody. Te najmniejsze i najmłodsze są ogrzewane w inkubatorach, inne trafiają do specjalnych stref wśród zieleni, znajdujących się na tyłach budynku.

– To jeden z niewielu ośrodków prowadzonych przez samorząd. Przez całą dobę mieszkańcy mogą przywozić tu zwierzęta potrzebujące pomocy. Od tych większych do tych mniejszych – takich, jak wiewiórki i nietoperze. Od początku istnienia tego ośrodka przyjęliśmy w nim już 12 tys. zwierząt – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy.

Najwięcej zwierząt trafia do ośrodka w okresie wiosennym. Najczęściej są to jeże, nietoperze i wiewiórki, choć placówka gościła też u siebie szopa pracza, borsuki, kuny leśne, wydry, krety czy wilki. W tym roku pojawiły się również łosie, bobry i łasica. Od początku 2023 r. ośrodek przyjął łącznie około tysiąca leśnych pacjentów – przywiezionych przez mieszkańców lub miejski Ekopatrol.

Większość przywiezionych tutaj zwierząt bardzo potrzebuje pomocy – np. jeże po kolizjach drogowych czy zające złapane przez psa biegającego w lesie bez smyczy. Ale zdarza się również, że trafiają tam zwierzaki niepotrzebnie zabrane z lasu przez mieszkańców – nie są chore ani ranne i lepiej poradziłyby sobie na wolności. Dlatego co roku Lasy Miejskie – Warszawa wspólnie z Warszawskim ZOO i Strażą Miejską prowadzą akcję „Zoostaw, nie porywaj" i przypominają, że nie każde zwierzę potrzebuje wsparcia człowieka.

Ośrodek w Lesie Sobieskiego cały czas się rozwija. Na dachu budynku i wiatach parkingowych zamontowane są panele fotowoltaiczne – dzięki temu obiekt już teraz jest niemal samowystarczalny energetycznie. W najbliższym czasie zostaną też zamontowane pompy ciepła.

Wkrótce pojawią się tu kolejne udogodnienia dla zwierząt. Jeszcze w tym roku Lasy Miejskie rozpoczną budowę wolier i wybiegów, w których będą mogły przebywać wilki. Inwestycja będzie gotowa jeszcze w tym roku.

Wodociągi w jednej trzeciej samowystarczalne energetycznie

Stołeczni wodociągowcy są coraz bliżej osiągnięcia neutralności klimatycznej. W 2023 roku miejska spółka wyprodukowała prawie 60 tys. MWh energii elektrycznej z własnych, głównie odnawialnych źródeł. To prawie jedna trzecia rocznego zapotrzebowania spółki i energia, która wystarczyłaby na rok dla 30 tys. gospodarstw domowych.

Bogactwo energii ze ścieków i słońca

Podstawowym odnawialnym źródłem energii dla Wodociągów Warszawskich są ścieki, a dokładniej biogaz wytwarzany w procesie fermentacji osadów ściekowych w trzech oczyszczalniach MPWiK - Oczyszczalni Ścieków Czajka, Południe oraz Pruszków. W minionym roku spalanie biogazu pozwoliło uzyskać spółce 49 tys. MWh energii elektrycznej.

Energię dostarczają również panele fotowoltaiczne zainstalowane na terenach Wodociągów Warszawskich. W ubiegłym roku udało się w ten sposób uzyskać 5,5 tys. MWh. To wyraźny wzrost w stosunku do 1,8 MWh w roku 2022.

Trzecim źródłem energii własnej dla spółki jest turbina parowa w spalarni w zakładzie Czajka. Wodociągowcy zyskali dzięki niej kolejne 5,5 tys. MWh.

Spółka pracuje nad dalszym zwiększaniem produkcji energii i modernizuje pod tym kątem instalacje w swoich oczyszczalniach. MPWiK kończy obecnie modernizację oczyszczalni ścieków Południe, której efektem będzie m.in. zwiększenie produkcji biogazu.

Biorąc pod uwagę średnie koszty prądu, dzięki wykorzystaniu własnych źródeł energii MPWiK zaoszczędził w ubiegłym roku szacunkowo ponad 56,7 mln zł netto.

Ciepło ze ścieków

Wodociągi Warszawskie w ramach podpisanych listów intencyjnych z PGNiG Termika, Veolią Warszawa weryfikują także możliwości odzysku ciepła ze ścieków komunalnych. Zaawansowane są też prace nad instalacją do ogrzewania ciepłem ze ścieków wybranych budynków kampusu Politechniki Warszawskiej.

Gospodarka obiegu zamkniętego

Wodociągi Warszawskie każdego dnia dostarczają mieszkańcom stolicy i niektórych ościennych gmin średnio prawie 350 mln litrów wysokiej jakości kranówki, a także odbierają i oczyszczają ponad 500 mln litrów ścieków. Odzyskiwanie z nich energii elektrycznej, cieplnej, a w przyszłości także surowców, to filary transformacji spółki w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym. Ścieki oczyszczone już teraz są przez wodociągowców wykorzystywane do procesów technologicznych, takich jak chłodzenie i mycie urządzeń czy podlewanie zieleni, a także na cele przeciwpożarowe. Dzięki ostatnim inwestycjom spółka może dziś efektywnie odpowiadać na wyzwania ekologiczne i ekonomiczne.

Marek Smółka

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców **22 443 72 00**, **22 443 71 56**, **22 443 73 01**
Policja **47 72 319 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 **22 443 64 00**
Wydział Obsługi Mieszkańców **22 443 65 00**, **22 443 65 01**
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **22 844 04 46**
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 **22 44 35 000**
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A **22 648 22 26**
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **535 91 93**
Policja **997**, **756 70 16...18**
Straż Miejska **701 76 95**, **986**
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 **22 484 23 00, 22 484 23 10**
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60 **757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**, **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**, **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

E.Leclerc URSYNÓW

Oferta ważna od 22.02 do 24.02.2024 r.

ŚWIEŻA OFERTA NA WEEKEND

KUPUJ TANIO Z bonus

11% TANIEJ

5,29 1 opak. ~~5,99~~ Najniższa cena z 30 dni przed obniżką za opak: 5,99

Chleb tostowy mleczny
Oskroba
500 g
cena za 1 kg = 10,58

16% TANIEJ

4,99 1 opak. ~~5,99~~ Cena przed obniżką: 5,99

Pak Choi
dostawca: Primavega
kraj pochodzenia: Hiszpania

18% TANIEJ

5,69 1 kg ~~6,99~~ Cena przed obniżką: 6,99

Cytryna
dostawca: Wigant
kraj pochodzenia: Turcja

25% taniej z kartą

4,49 1 szt. CENA Z KARTĄ bonus

Cena bez karty 5,99 1 szt.
Cena przed obniżka: 5,99 1 szt.

Brokuł
dostawca: Wigant
kraj pochodzenia: Hiszpania

PRODUKT POLSKI

20% TANIEJ

15,99 1 szt. ~~19,99~~ Cena przed obniżką 19,99

Gulasz wołowy z udźca
Koniarek, 500 g
cena za 1 kg = 31,98/39,98

21% TANIEJ

4,69 1 opak. ~~5,99~~ Najniższa cena z 30 dni przed obniżką za opak: 5,99

Ser Mozzarella
tarta, Lumiko, 150 g
cena za 1 kg = 3127/39,93

25% TANIEJ

3,99 1 opak. ~~5,34~~ Najniższa cena z 30 dni przed obniżką za opak: 5,34

Ser typ holenderski
plastry, Lumiko, 135 g
cena za 1 kg = 29,56/39,56

20% taniej z kartą

22,99 1 opak. CENA Z KARTĄ bonus

Cena bez karty 28,99 1 opak.
Najniższa cena z 30 dni przed obniżką 28,99 1 opak.

Masło klarowane
Mlekovita, 500 g
cena za 1 kg = 45,98/57,98

PRODUKT POLSKI

33% TANIEJ

5,99 1 kg ~~8,99~~ Cena przed obniżką: 8,99

Skrzydła z kurczaka
świeże

21,99 1 kg ~~25,99~~ Cena przed obniżką: 23,99

Dorsz tusza
świeży
Sona

28% TANIEJ

4,29 1 opak. ~~5,99~~ Najniższa cena z 30 dni przed obniżką za opak: 5,99

Filety śledziowe litewskie
w oleju, 220 g
cena za 1 kg = 19,50/27,22

20% taniej z kartą

35,99 1 kg CENA Z KARTĄ bonus

Cena bez karty 44,99 1 kg
Cena przed obniżką 44,99 1 kg

Kiełbasa dębowa wieprzowa
Tarczyński

ROŚLINY W DOBREJ CENIE

E.Leclerc

Zapraszamy w dniach od 12.02 do 24.02.2024

12,99 1 szt. ~~14,99~~

Kalanchoe
Calandiva
Tomaszewski
Najniższa cena z 30 dni przed obniżką za 1 szt. 12,99

16% TANIEJ

4,99 1 bukiet ~~5,99~~

Żonkil bukiet
10 szt.
Tomaszewski
Cena przed obniżką: 5,99

10% taniej z kartą

Kaktus mix odmian
Tomaszewski, 1 szt.

Oferta ważna od 22.02 do 24.02.2024 r. z wyjątkiem produktów oznaczonych inną datą obowiązywania promocji lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Informacje na ten temat i regulamin dostępny w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta dotyczy sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 401, 209, 809, 503, 166, 815, 239, 210 stacja metra: Stokłosy, Imielin